ANDRZEJ STASIUK

Nacht

sławo-germanisch medizinische Tragikfarce

Noc

czyli słowiańskogermańska tragifarsa medyczna

Nr. 50

Welcher Idiot hat behauptet, das Herz wäre nur ein Muskel...
Co za idiota mówił, że to tylko mięsień...

Düsseldorfer SCHAUSPIEL haus

NR.

50

Spielzeit / Sezon Teatralny 2004 / 2005
Düsseldorfer Schauspielhaus, Kleines Haus
Stary Teatr Kraków

Nowa Europa I

Prapremiera

Noc

czyli słowiańskogermańska tragifarsa medyczna

Andrzej Stasiuk

Das Neue Europa I

Uraufführung

Nacht

slawo-germanisch medizinische Tragikfarce

von

Andrzej Stasiuk

Nowa Europa I
Koprodukcja z Teatrem Starym w Krakowie
i z teatrem w Düsseldorfie

Prapremiera

NOC
czyli słowiańskogermańska tragifarsa medyczna

Andrzeja Stasiuka
Tłumaczenie Olaf Kühl

Götz Argus
Tim Egloff
Michael Fuchs
Roma Gąsiorowska
Oskar Hamerski
Esther Hausmann
Elżbieta Jarosik
Steffi Krautz
Katarzyna Krzanowska
Peter Siegenthaler
Eva Spott
Thomas Wittmann

Reżyseria	Mikołaj Grabowski
Scenografia	Paul Lerchbaumer
Kostiumy	Ute Lindenberg
Muzyka	Mikołaj Trzaska
Współpraca muzyczna	Paul Wirkus / Klaus-Lothar Peters
Dramaturg	Rita Thiele
Asystent reżysera	Adam Nalepa / Aneta Bzdega
Asystent scenografa	Julia von Schacky / Anke Niehammer
Asystent kostiumologa	Simone Willnecker / Alice Nierentz
Asystent dramaturga	Stephanie Winter
Ispicjent	Jürgen Säckaer
Sufler	Ute Belc
Hospitant kostiumologa	Ilona Grzyb
Hospitant reżysera	Daniel Hencel / Kristin Kuck

Das Neue Europa I
Koproduktion mit dem Stary Teatr Kraków

Uraufführung

Nacht
slawo-germanisch medizinische Tragikfarce

von Andrzej Stasiuk
Deutsch von Olaf Kühl

Götz Argus
Tim Egloff
Michael Fuchs
Roma Gąsiorowska
Oskar Hamerski
Esther Hausmann
Elżbieta Jarosik
Steffi Krautz
Katarzyna Krzanowska
Peter Siegenthaler
Eva Spott
Thomas Wittmann

Regie	Mikolaj Grabowski
Bühne	Paul Lerchbaumer
Kostüme	Ute Lindenberg
Musik	Mikolaj Trzaska
Musikalische Mitarbeit	Paul Wirkus / Klaus-Lothar Peters
Dramaturgie	Rita Thiele
Regieassistenz	Adam Nalepa / Aneta Bzdega
Bühnenbildassistenz	Julia von Schacky / Anke Niehammer
Kostümassistenz	Simone Willnecker / Alice Nierentz
Dramaturgieassistenz	Stephanie Winter
Inspizient	Jürgen Säcker
Souffleuse	Ute Belz
Kostümhospitanz	Ilona Grzyb
Regiehospitanz	Daniel Hencel, Kristin Kuck

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA TECHNIKĘ: SCENA Leo Rütter, OŚWIETLENIE Konstantin Sonneson, TON Athanasios Rovakis, REKWIZYTY Bärbel Hain KIEROWNIK PRODUKCJI Elke Reinold, DZIAŁ TECHNICZNY: INSPEKTOR SCENY Werner Piel, KIEROWNIK OŚWIETLENIA Günther Spohr, KIEROWNIK TONU Helmut Klöcker, KIEROWNIK REKWIZYTÓW Lothar Repschläger, KIEROWNIK MASZYNOWNI Jürgen Rauser, KIEROWNICTWO PRACOWNI: KRAWIECTWO Hans Peters, WARSZTAT STOLARSKI Dirk Pitschmann, SALA MALARSKA I PLASTYKA TEATRALNA John Ciernicki, WARSZTAT TAPICERSKI Wolfgang Kopatschek, DYREKTOR TECHNICZNY Thomas Meissner

PRODUKCJA KOSTIUMÓW I MASEK: KIEROWNIK Eva-Maria Gnatzy, ASYSTENTKA Gabriele Nimmermann, WARSZTAT KOSTIUMÓW DAMSKICH Meike Lange/Lucia Hable, WARSZTAT KOSTIUMÓW MĘSKICH Murat Kovat , SZEWC Peter Wellemsen, MODYSTKA Ruth Oellers, MASKA Heike Wirtz/Karin Frauenheim, Monika Fenjives, Ana Mujan

PRAWA DO PRZEDSTAWIENIA: Düsseldorfer Schauspielhaus.
CZAS SPEKTAKLU: ok. 1 godzina 20 minut bez przerwy
Prapremiera 8 stycznia 2005 w Kleines Haus
Premiera 3 lutego 2005 w Teatrze Starym w Krakowie

Wspierany przez

KUNST- UND KULTURSTIFTUNG Stadtsparkasse Düsseldorf
KUNSTSTIFTUNG NRW
UNIONTHEATEREUROPA

FÜR DIE EINRICHTUNG VERANTWORTLICH: BÜHNE Leo Rütter BELEUCHTUNG Konstantin Sonneson TON Athanasios Rovakis REQUISITE Bärbel Hain PRODUKTIONSLEITUNG Elke Reinold TECHNISCHE ABTEILUNGEN: BÜHNENINSPEKTOR Werner Piel LEITER LICHTTECHNIK Günther Spohr LEITER DER TONABTEILUNG Helmut Klöcker LEITER DER REQUISITE Lothar Repschläger LEITER DER ABTEILUNG UNTERMASCHINERIE Jürgen Rauser LEITUNG WERKSTÄTTEN: SCHREINEREI Heinz Peters SCHLOSSEREI Dirk Pietschmann MALSAAL/THEATERPLASTIK John Ciernicki POLSTEREI Wolfgang Kopatschek TECHNISCHER DIREKTOR: Thomas Meissner

AUSFÜHRUNG DER KOSTÜME UND MASKEN: LEITUNG Eva-Maria Gnatzy ASSISTENZ Gabriele Nimmermann DAMENKOSTÜMWERKSTÄTTEN Meike Lange / Lucia Hable HERRENKOSTÜMWERKSTÄTTEN Murat Kovac SCHUHMACHEREI Peter Wellemsen MODISTIN Ruth Oellers MASKE Heike Wirtz / Karin Frauenheim, Monika Fenjves, Ana Mujan

AUFFÜHRUNGSRECHTE: Düsseldorfer Schauspielhaus
AUFFÜHRUNGSDAUER: ca. 1 Stunde und 20 Minuten, keine Pause
Uraufführung am 8. Januar 2005 im Kleinen Haus
Premiere am 3. Februar 2005 im Stary Teatr Kraków

Gefördert durch:

KUNST- UND KULTURSTIFTUNG Stadtsparkasse Düsseldorf
KUNSTSTIFTUNG NRW
UNIONTHEATEREUROPA

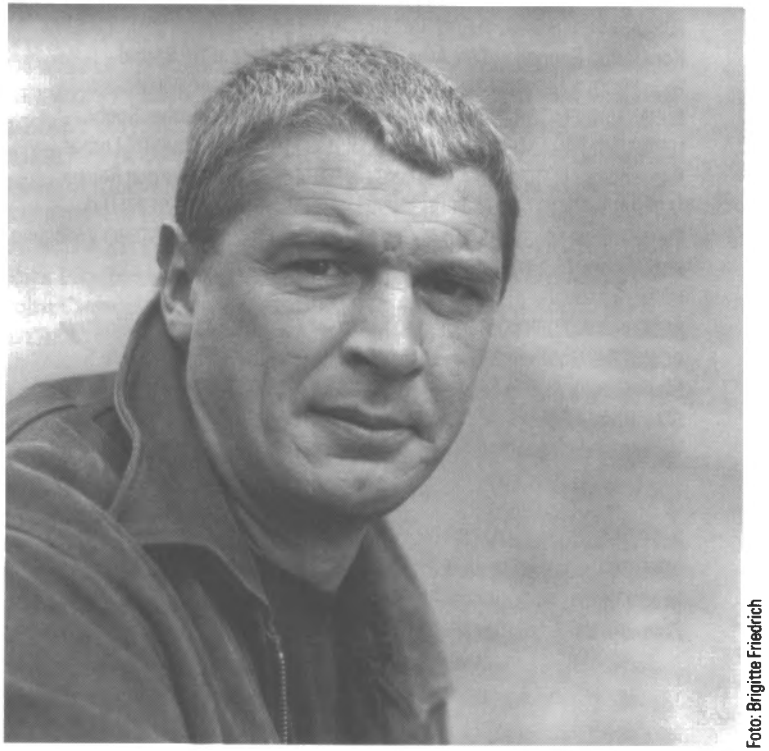

Foto: Brigitte Friedrich

Andrzej Stasiuk

»Rozmowy«
»Gespräche«

Wywiad

Pytania zadawała Marcela Bogacka-Wundlich

Marcela Bogacka-Wundlich: *To wszystko prawda?*

Andrzej Stasiuk: Najprawdziwsza. Jeśli to wszystko nawet nie zdarzyło się, to powinno i w końcu się zdarzy. Jestem pewien. Wie Pani, fikcja ostatnimi czasy jest trochę w odwrocie. Ludzie lubią słuchać o tym, co jest naprawdę. Lubią oglądać tylko siebie. Bohaterowie już im nie imponują. Sami są bohaterami i to im w zupełności wystarcza. Dlatego napisałem coś w rodzaju reality show. Tak mi się przynajmniej wydaje.

Bogacka-Wundlich: *Ale przecież w »reality« nie ma duchów, gadających trupów, nie ma dusz...*

Stasiuk: Gadające trupy jak najbardziej są. Widziałem kiedyś w TV: Żywe trupy, jak najbardziej a ich gadanina, to była całkowita śmierć. W każdym razie ja chciałem nieco ożywić widowisko i stąd te duchy oraz dusze. Nie wiem jak dla Pani, ale dla mnie są jak najbardziej »reality«. Moja babka często opowiadała o tym, że je widuje. Nic nie zmyśliłem. Wszystko słyszałem. Nie miała powodu kłamać. Tak, widywała duchy, przychodziły do niej. Trzydzieści lat temu to było na porządku dziennym. Duchy wchodziły do pokoju i zaglądały do szaf. Czułem się jak niedorozwinięty, jak imbecyl ponieważ ich nie dostrzegałem a moja babka tak. Do tej pory tak się czuję. Dlatego piszę o upiorach, duchach i duszach.

Bogacka-Wundlich: *Tak, to bardzo słowiańskie: historia i duchy. Przeszłość i pokutujące dusze. Wieczność jako continuum czasu....*

Interview

Die Fragen zum Stück stellte Marcela Bogacka-Wundlich

Bogacka-Wundlich: *Ist das alles wahr?*

Stasiuk: Aber absolut. Wenn das alles noch nicht passiert ist, dann muss es irgendwann passieren. Da bin ich mir sicher. Wissen Sie, die Fiktion ist in letzter Zeit ein bisschen auf dem Rückzug. Die Leute wollen hören, was wirklich ist. Am liebsten sehen sie sich selbst. Fiktive Helden imponieren ihnen nicht mehr. Sie sind ihre eigenen Helden, das reicht ihnen völlig. Deshalb habe ich eine Art Reality Show geschrieben. Glaube ich jedenfalls.

Bogacka-Wundlich: *Aber in der »Reality« gibt es doch keine Geister, keine sprechenden Leichen, keine Seelen…*

Stasiuk: Und ob es sprechende Leichen gibt. Neulich habe ich welche im Fernsehen gesehen: Wandelnde Leichen, die absolut ätzendes Geschwätz produzierten. Jedenfalls wollte ich ein bisschen Leben auf die Bühne bringen, deshalb diese Geister und Seelen. Ich weiß nicht, wie Sie das sehen, aber für mich ist das »Reality« in höchster Potenz. Meine Großmutter sprach oft davon, dass sie Geister sieht. Nichts davon habe ich mir ausgedacht. All das habe ich gehört. Warum hätte sie lügen sollen. Ja, sie hat Geister gesehen, sie bekam Besuch von ihnen. Vor dreißig Jahren war das gang und gäbe. Geister kamen ins Zimmer und guckten in die Schränke. Ich fühlte mich wie geistig zurückgeblieben, wie behindert, weil meine Großmutter sie sah und ich nicht. Das Gefühl habe ich bis heute. Deshalb schreibe ich über Gespenster, Geister und Seelen.

Bogacka-Wundlich: *Ja, das ist sehr slawisch: Geschichte, und Geister. Vergangenheit und herumspukende Seelen. Die Ewigkeit als Kontinuum der Zeit…*

Stasiuk: Od historii była moja druga babka. Pamiętała wszystko. Na przykład pamiętała ile razy próbowano ją rozstrzelać i pamiętała kroje i kolory mundurów, pamiętała armie i formacje oraz daty i pory roku. Gdy ktoś jest dzieckiem i niewiele jeszcze pamięta, to taki zasób, rezerwuar, taki ogrom wspomnień musi imponować. To prawie tak jak znajomość alternatywnej rzeczywistości, znajomość zaświatów. I tutaj moje dwie babki miały jedną rzecz wspólną: Nie dziwiły się. Jedna przyjmowała obecność duchów jako coś oczywistego, druga za codzienność brała fakt, że ci albo tamci chcą ją zastrzelić. Myślę, że w sprzyjających okolicznościach babki mają na młodego człowieka większy wpływ niż rodzice. W każdym razie ja słuchałem moich babek bardzo uważnie i wierzyłem w każde ich słowo. Dzisiaj już nie żyją, ale wciąż im wierzę.

Bogacka-Wundlich: *Pańska sztuka – przynajmniej częściowo, jeśli można tak powiedzieć – dzieje się w Niemczech. W związku z tym chciałbym Pana zapytać o Pana stosunek do tego kraju.*

Stasiuk: No tak... właśnie... Powinienem być znawcą. Odwiedziłem około czterdziestu niemieckich miast, około czterdziestu niemieckich hoteli i lubię ten kraj. Dość dobrze znam też dworce kolejowe. We Frankfurcie, w Kolonii przesiadałem się wiele razy. Znam kilka lotnisk. Na lotnisku w Dusseldorfie kazali mi kiedyś zdjąć buty. Mam trochę niemieckich przyjaciół i przyjaciółek. Tak mi się wydaje. Ale mój stosunek do tego kraju jest równie skomplikowany jak do mojego, do Polski. Tyle tylko, że do Polski mam skomplikowany stosunek na co dzień, a do Niemiec od czasu do czasu. Gdy tam jestem albo gdy umieszczam tam akcję sztuki. No ale dobrze, dobrze, że te Niemcy są. Mój Boże! Co byśmy bez nich zrobili? Bez nich na co dzień musielibyśmy na co dzień myśleć tylko o Rosji. Przyzna Pani, że to trochę ekstrawagancka perspektywa. O Rosji i o Ameryce. Jakiś obłęd, jakaś

Stasiuk: Für die Geschichte war meine andere Großmutter zuständig. Sie konnte sich an alles erinnern. Sie erinnerte sich zum Beispiel, wieviel Mal man versucht hatte, sie zu erschießen; sie erinnerte sich an den Schnitt und die Farbe der Uniformen, an die Armeen und Truppeneinheiten, und an die Daten und Jahreszeiten. Als Kind, wenn man sich noch nicht an viel erinnert, ist man sehr beeindruckt von so einem Reservoir, so einer Unmenge von Erinnerungen. Das ist fast so etwas wie das Wissen von einer alternativen Wirklichkeit, das Wissen vom Jenseits. Und darin hatten meine beiden Großmütter etwas gemeinsam: Sie wunderten sich nicht. Die eine nahm die Gegenwart der Geister wie selbstverständlich, für die andere war es alltäglich, dass dieser oder jener sie erschießen wollte. Ich glaube, unter günstigen Umständen haben die Großmütter einen stärkeren Einfluß auf einen jungen Menschen, als die Eltern. Jedenfalls hörte ich meinen Großmüttern sehr aufmerksam zu und glaubte ihnen aufs Wort. Heute leben sie nicht mehr, aber ich glaube ihnen weiterhin.

Bogacka-Wundlich: *Ihr Stück spielt – jedenfalls zum Teil, wenn man so sagen kann – in Deutschland. In diesem Zusammenhang würde ich Sie gern nach Ihrem Verhältnis zu diesem Land fragen.*

Stasiuk: Ja, eben... Eigentlich sollte ich ein Kenner dieses Landes sein. In etwa vierzig deutschen Städten bin ich gewesen, in etwa vierzig deutschen Hotels, und ich mag dieses Land. Auch die Bahnhöfe kenne ich ganz gut. In Frankfurt und in Köln bin ich viele Male umgestiegen. Ein paar Flughäfen kenne ich auch. Auf dem Flughafen Düsseldorf musste ich einmal die Schuhe ausziehen. Ich habe ein paar deutsche Freunde und Freundinnen. Glaube ich wenigstens. Aber mein Verhältnis zu diesem Land ist genauso kompliziert wie das zu meinem eigenen Land, zu Polen. Nur dass ich dieses komplizierte Verhältnis zu Polen jeden Tag habe, zu Deutschland dagegen nur ab und zu. Wenn ich gerade dort bin oder die Handlung eines Stücks dort ansiedle. Aber es ist ganz gut, dass es Deutschland gibt. Mein Gott, was würden wir ohne Deutschland tun? Ohne Deutschland müssten wir den ganzen Tag nur an Rußland denken. Eine ziemlich bizarre Vorstellung, nicht wahr? An Rußland und Amerika. Das ist der typische Horror, die typische Paranoia der

paranoja typowa dla krajów średniej wielkości. Tak więc dobrze, że są i stanowią coś w rodzaju mentalnej terapii. Jak człowiek źle się czuje, ma problemy z tożsamością, z kompleksami, to zawsze może sobie pomyśleć o Niemczech. To działa. Jesteśmy braćmi właśnie w komplikacji mentalnej, w popierdoleniu, w splocie kompleksów. Słowianie i Germanie, Polacy i Niemcy. Próbowałem to w »Nocy« opisać, próbowałem tego dotknąć.

Bogacka-Wundlich: *Głównym bohaterem uczynił Pan polskiego złodzieja samochodów...*

Stasiuk: I niemieckiego zabójcę oraz jubilera...

Bogacka-Wundlich: *No tak. Jubilera też. Ale czy to nie jest zbyt prowokacyjne, zbyt oczywiste, stereotypowe?*

Stasiuk: Prawdopodobnie jest. Ale o to mi chodziło. Chciałem napisać sztukę, widowisko, opowieść - obojętnie jak to nazwiemy - plebejską, rozpaplaną, rozgadaną, plotącą co ślina na język przyniesie... No i powstało coś w rodzaju seansu spirytystycznego połączonego z seansem terapeutycznym. Tak.

Länder mittlerer Größe. Deswegen ist es gut, dass es Deutschland gibt und so etwas wie eine mentale Therapie bietet. Wenn es dir mies geht, wenn du Probleme hast mit deiner Identität, mit deinen Komplexen, dann kannst du immer an Deutschland denken in der Nacht. Das hilft. Gerade in diesen mentalen Schwulitäten, diesem Kuddelmuddel, dieser Komplexbeladenheit sind wir durchaus verwandt. Slawen und Germanen, Polen und Deutsche. Das habe ich in der »Nacht« zu beschreiben versucht, darauf wollte ich hinaus.

Bogacka-Wundlich: *Ihre Hauptfigur ist ein polnischer Autodieb...*

Stasiuk: Aber auch ein deutscher Totschläger und Juwelier...

Bogacka-Wundlich: *Ja, genau. Auch ein Juwelier. Ist das nicht vielleicht zu provokativ, allzu offensichtlich, stereotyp?*

Stasiuk: Gut möglich. Aber genau darum ging es mir. Ich wollte ein Stück schreiben, ein Schauspiel, oder eine Geschichte, wie immer man das nennen will, die grobschlächtig ist, unverblümt, redselig, geschwätzig... Herausgekommen ist so etwas wie eine Verbindung von Geisterbeschwörung und Therapiesitzung. Genau das.

Deutsch von Olaf Kühl.

Das Ensemble
zespół aktorski

Foto: Sonja Rothweiler

Götz Argus

Biografia
Od 1979 – SR II – Trabant 601 – Wartburg 311 – IFA Framo – BMW 1602 – Porsche 911 Targa – Daimler-Benz 200 / 8 – Jaguar XJ 12 seria II – Daimler-Benz 230 – Ford Fiesta 1.1 – Daimler-Benz 250 – Velo Solex – Daimler-Benz 280 SEL

Czy łączy cię coś osobistego ze wschodem, czy miałeś przed pracą nad naszym przedstawieniem jakieś doświadczenie ze wschodem np. Czy poznałeś jakiś ludzi ze wschodu?
Czy nie wystarczy być urodzonym w strefie wpływów rosyjskich?

Czy znasz jakiś dowcip o Polakach albo Niemcach?
Nie ma żadnych dowcipów o Polakach – wszystko to prawda.

Co jest dla Ciebie typowo niemieckie i typowo polskie (zaleta narodowa albo wada)?
Typowo niemieckie: użalanie się nad samym sobą
Typowo polskie: duma

Twój ulubiony Polak?
Karol Wojtyła

Twój ulubiony Niemiec?
Heinrich Luebke

Twoje ulubione auto?
Spala 3,1litra benzyny, ma 210 koni mechanicznych, wygodny jak Maybach, zwolniony z podatku.

Twój ulubiony polski pisarz (oprócz Stasiuka) ?
Tadeusz Różewicz

Co oczekujesz po przyłączeniu wschodu do Wspólnej Europy?
Marskość wątroby jako chorobę narodową.

Czy wierzysz w życie pozagrobowe?
Ja jestem już reinkarnacją

Götz Argus

Auto-Biographie:
Seit 1979 : SR II – Trabant 601 – Wartburg 311 – IFA Framo – BMW 1602 – Porsche 911 Targa – Daimler Benz 200/8 – Jaguar xj 12 Serie II – Daimler Benz 230 – Ford Fiesta 1.1 – Daimler Benz 250 – Velo Solex – Daimler Benz 280SEL

Hast Du schon vor unserer Produktion irgendwelche Erfahrungen mit dem »Osten« bzw. Menschen aus dem Osten gemacht?
Reicht es nicht aus, in der sowjetischen Besatzungszone geboren zu sein?

Kennst Du einen polnischen Witz über Deutsche oder umgekehrt?
Es gibt keine Polen-Witze – alles wahr.

Was ist typisch deutsch für dich, bzw. typisch polnisch (Nationaltugenden oder Mängel)?
Deutsch: Selbstmitleid
Polnisch: Stolz

Dein Lieblingspole?
Karol Wojtyła

Dein Lieblingsdeutscher?
Heinrich Lübke

Dein Lieblingsauto?
3,1 Liter Verbrauch, 210 PS, bequem wie Maybach, steuerbefreit

Dein Lieblingsschriftsteller in Polen?
Tadeusz Różewicz

Was erwartest Du von der EU- Osterweiterung?
Leberzirrhose als Volkskrankheit

Glaubst Du an ein Weiterleben nach dem Tod?
Ich bin schon eine Reinkarnation.

Tim Egloff

Urodzony w Hamburgu w 1974 r., w 1999 r. otrzymuje dyplom Monachijskiej Szkoły Aktorskiej. Od 2001 r. należy do zespołu aktorskiego w Teatrze w Düsseldorf. Kawaler.

Czy wierzysz w życie pozagrobowe?
Tak

Co jest typowo niemieckie a co typowo polskie?
Typowo niemieckie: Niemcy lubią musieć
Typowo polskie: słowo »kurwa«

Twoje ulubione auto?
Moje Volvo, po każdej naprawie

Jak zachowujesz pamięć o swoich umarłych?
Myślę o nich.

Czy ma dla Ciebie znaczenie polsko-niemiecka przeszłość historyczna?
Przeszłość uwrażliwia.

Co oczekujesz po przyłączeniu Wschodu do Wspólnej Europy?
Oczekuję silnej, różnorodnej, aktywnej Europy z własną, zdecydowaną postawą w stosunku do polityki światowej.

Co oczekujesz od Twojej przyszłości?
Niespodzianek.

Tim Egloff

Wird 1974 in Hamburg geboren, macht 1999 seinen Abschluss an der Schauspielschule München. Seit 2001 Ensemblemitglied des Düsseldorfer Schauspielhauses. Ledig.

Glaubst Du an ein Weiterleben nach dem Tod?
Ja.

Was ist für Dich typisch deutsch/typisch polnisch?
Typisch deutsch: Deutsche wollen müssen
Typisch polnisch: Das Wort »Kurwa«

Dein Lieblingsauto?
Mein Volvo. Nach jeder Reparatur.

Wie gedenkst Du Deiner Toten?
Ich denke an sie.

Spielt für Dich die deutsch/polnische Vergangenheit eine Rolle?
Die Vergangenheit sensibilisiert.

Erwartest Du etwas von der EU-Osterweiterung?
Ich hoffe auf ein starkes, lebendiges, vielfältiges Europa mit eigenen klaren Haltungen zur Weltpolitik.

Was erwartest Du von Deiner Zukunft?
Überraschungen.

Michael Fuchs

Urodzony w Marburgu w 1966. Po służbie wojskowej studiował w miejskiej szkole aktorskiej w Hanowerze. Grał role filmowe i telewizyjne. Etat w teatrze w Hanowerze, Dortmundzie, Essen, Darmstadt oraz w teatrze Thalia w Hamburgu. Od roku 2000 należy do Ensemble w Düsseldorfie.

Czy łączy Cię coś osobistego ze Wschodem?
Moja rodzina ze strony matki musiała uciekać ze swojego rodzinnego miasta Grosny koło Poznania w ostatnich dniach wojny.Mój dziadek był tam młynarzem.

Twoje ulubione auto?
Alfa Romeo 156

Co oczekujesz po przyłączeniu Wschodu do Wspólnej Europy?
Mam nadzieję, że bogata i różnorodna kultura wschodnia wzbogaci Europę.Oczekuję również konstruktywnie krytycznego spojrzenia na Amerykę.

Czy wierzysz w życie pozagrobowe?
Mam nadzieję, że śmierć jest początkiem czegoś innego i nowego!

Jakie polskie słowo, podczas prób, szczególnie przypadło Ci do serca?
...moja babka pochodziła ze wschodu...(meine Oma kam aus dem Osten)

Jakiego polskiego pisarza lubisz?
Niestety muszę się przyznać, że nie miałem dotychczas okazji spotkać się z polską literaturą.Poza tym lubię thirller i powieści Cormaca McCarthy,Paula Austera, Jean-Claude Djozzo i Alessandro Baricco

Michael Fuchs

1966 in Marburg an der Lahn geboren. Nach dem Zivildienst besucht er die Staatliche Schauspielschule Hannover. Film- und Fernsehrollen. Theaterengagements in Hannover, Dortmund, Essen, Darmstadt, am Thalia Theater Hamburg. Seit 2000 im Ensemble des Düsseldorfer Schauspielhauses.

Was verbindet Dich persönlich mit dem Osten?
Meine Familie mütterlicherseits ist 1945 in den letzten Kriegstagen aus ihrer damaligen Heimat Grosny/Poseń geflohen. Mein Opa war dort Müller.

Was ist Dein Lieblingsauto?
Mein Alfa Romeo 156

Erwartest Du Dir etwas von der EU-Osterweiterung?
Ich hoffe, dass die reichhaltige und vielfältig interessante Kultur des Ostens Europa bereichert. Ich erwarte eine kritische Auseinandersetzung mit Amerika.

Glaubst Du an ein Weiterleben nach dem Tod?
Ich hoffe, dass mit dem Tod etwas Anderes, Neues beginnt!

Welches polnische Wort ist Dir während der Produktion besonders ans Herz gewachsen?
Moja babka pochodziła ze wschodu. (Meine Oma kam aus dem Osten.)

Welchen polnischen Schriftsteller magst du gern?
Ich muss leider gestehen, mich bis jetzt zu wenig mit der polnischen Literatur auseinandergesetzt zu haben. Ansonsten liebe ich Thriller und Romane von Cormac McCarthy, Paul Auster, Jean-Claude Djozzo und Alessandro Baricco.

Roma Gąsiorowska

Ma 23 lata. Grała w filmie oraz w teatrze. Pochodzi z Bydgoszczy. Studiuje w Krakowie a pracuje w Warszawie – teraz w Düsseldorfie. Ciągle na tzw. walizkach. Chyba to lubi.

Łączy Cię coś osobistego z Zachodem?
Mama mojej mamy Lili Hintz jest półniemką. Duża część jej rodziny jest narodowości niemieckiej. Rodzina ze strony mojego ojca prawie cała wyemigrowała do Niemiec. Ja jestem zlepkiem tych wszystkich genów więc pewnie w moich żyłach płynie krew o lekkim zabarwieniu niemieckim.

Co jest typowo polskie i typowo niemieckie?
Najprostsze skojarzenia: Niemcy – uporządkowani, ambitni, formalni, dumni, geometryczni /np. w architekturze wszystko wydaje się kwadratowe albo okrągłe/. Ale uwielbiają kicz wszechobecne Mikołaje skradające sie do okien/. Polacy – niedbali, leniwi. Uwielbiają narzekanie, marudzenie, wścibscy, chciwi, naiwni, albo skrajnie dobrzy, ufni.

Ulubiona potrawa polska i niemiecka?
Nie znam typowo niemieckiej kuchni, ale jest w niej chyba dużo mięsa z tego co się oriętuję. Ja nie jem mięsa. Ale strasznie lubię keks z marcepanem na święta, kartofelki marcepanowe i Haribo. Jeśli chodzi o polską kuchnię jest zdecydowanie za ciężka i tłusta. Ale lubię czasem zjeść pierogi leniwe /z twarogu, mąki, jajek/, ale tylko wtedy kiedy mogę naprawdę poleniuchować. Wolę sałatki, a moją ulubioną potrawą jest musli z jogurtem, najlepiej w wannie.

Czy uważasz, że istnieje coś takiego jak wschodnia dusza? Jak byś ją opisała?
Trudno określić duszę, te w gruncie rzeczy wszystkie są tym samym. Tak myślę. Jednak ludzie ze wschodu są bardziej despercaccy. Mają często tendencje do autodestrukcji, cierpienia. Trudno im znaleść pozytywne, jasne strony w zyciu. Dlatego często cierpią. Otrzywiście są przez to bardziej silni, gotowi wiele wytrzymać.

Roma Gąsiorowska

23 Jahre alt, kommt aus Bydgoszcz, studiert in Krakau Schauspiel. Sie lebt hauptsächlich aus Koffern und glaubt es zu mögen. Hat in zahlreichen Filmen und Theateraufführungen mitgewirkt.

Verbindet Dich etwas persönlich mit dem Westen?
Meine Oma mütterlicherseits Lili Hintz ist Halbdeutsche. In ihrer Familie gibt es viele gebürtige Deutsche. Die Familie meines Vaters emigrierte fast vollständig nach Deutschland. Ich bin eine Mischung all dieser Gene.

Was ist für Dich typisch deutsch/typisch polnisch?
Einfachste Assoziationen: Deutsche – ordentlich, ehrgeizig, formell, stolz, geometrisch (in der Architektur z.B. scheint alles quadratisch oder rund zu sein), sie lieben Kitsch (die allgegenwärtigen Nikoläuse, die an den Wänden hochklettern). Polen – schlampig, faul, beschweren sich immer, meckern, mischen sich ein, clever, naiv oder extrem gut, vertrauensselig und offen.

Was ist Dein deutsches bzw. Dein polnisches Lieblingsessen?
Ich kenne die typische deutsche Küche nicht, aber ich liebe den Weihnachtsstollen mit Marzipan, Marzipankartoffeln und Haribo. Was die polnische Küche betrifft, mag ich »Faule Pierroggen« aus Quark, Mehl und Eiern, aber wirklich nur dann, wenn ich faulenzen kann. Ich bevorzuge Salate, und meine Lieblingsspeise ist Müsli mit Joghurt, am liebsten in der Badewanne.

Glaubst Du, es gibt so etwas wie eine östliche Seele und wie würdest Du sie beschreiben?
Im Prinzip sind alle Seelen ein und das Gleiche – so denke ich. Trotzdem sind die Menschen aus dem Osten ein bisschen mehr Desperados. Es fällt ihnen schwer, positive helle Seiten im Leben zu finden. Dadurch sind sie natürlich sehr stark und haben Durchhaltevermögen. Man sagt, dass ein Pole imstande sei, sich in jeder Situation zu akklimatisieren, alles durchzustehen, wie eine Ratte. Ein bisschen ist das tatsächlich so.

Hast Du einen Organspenderausweis?
Nein. Ich denke noch nicht ans Sterben. Vielleicht, wenn ich den nahen Tod spüre, werde ich daran denken, aber wer hätte schon gerne einen alten Körper, und meinen jungen gebe ich nicht her.

Mikołaj Grabowski

Urodzony w 1946 w Krakowie. Tam też ukończył szkołę, teatralną i reżyserska. Był wykładowca (profesorem) szkoły teatralnej i reżyserskiej w Krakowie i Łodzi. Aktualnie jest dyrektorem Teatru Starego w Krakowie.

Pana ulubiony Niemiec?
W. A. Mozart (wiem, że nie był Niemcem, ale mówił po niemiecku.)

Co jest typowo polskie, a co typowo niemieckie?
Polacy z rzeczy poważnych robią groteskowe. Niemcy odwrotnie.

Jak oceniłby Pan niemiecki teatr? Jak bardzo różni się on od polskiego?
Temat rzeka. W przedstawieniach gdzie poruszają się ludzie, a nie lalki, w świecie, który opisują ludzie, a nie forma, zbliża się polski teatr z niemieckim.

Czy Pana zdaniem istnieje coś takiego jak wschodnia i zachodnia dusza?....
Kiedy szedłem do teatru w Düsseldorfie zapytałem Niemca o drogę. Zapytałem o Dworzec Główny wiedząc, że dworzec leży w kierunku odwrotnym do Teatru i stąd chciałem wnioskować o dobrym kierunku. On zaczął mi zawile tłumaczyć. Zadałem drugie pytanie...gdzie jest teatr, bo właśnie chcę do teatru. Spojrzał na mnie jak na chorego psychicznie. Obaj mieliśmy rację, ale nie mogliśmy sie porozumieć. Ja chciałem otrzymać informację zadając pytanie a ` rebus on nie mógł zrozumieć dlaczego pytam o dwa wykluczające się kierunki.

Czy podpisał Pan zgodę na bycie dawcą organów na wypadek śmierci?
Nie. Mam za stare, zużyte organy.

Jakie wspomnienie zostanie Panu po tej współpracy?
Że powinniśmy się często spotykać, żeby się porozumieć.

Mikolaj Grabowski

Geboren 1946 in Krakau. Schauspielschule und Regieschule in Krakau. Er lehrte an der Schauspiel- und Regieschule in Krakau und in Lodz. Seit 2003 ist er Intendant des Stary Teatr in Krakau.

Ihr Lieblingsdeutscher?
W. A. Mozart (ich weiß, dass er kein Deutscher war, aber er sprach deutsch.)

Was ist typisch deutsch oder typisch polnisch?
Die Polen machen aus jedem Ernst eine Groteske, die Deutschen umgekehrt.

Unterscheidet sich das deutsche Theater sehr vom polnischen?
Das Thema ist so unerschöpflich wie ein Fluss. In Aufführungen, in denen die Welt durch den Menschen und nicht durch die Form beschrieben ist, nähern sich das polnische und das deutsche Theater an.

Gibt es eine östliche Seele? Gibt es eine westliche Seele?
Als ich das erste Mal zum Düsseldorfer Schauspielhaus ging, fragte ich einen Deutschen nach dem Weg zum Hauptbahnhof, wissend, dass der in umgekehrter Richtung liegt und wollte daraus auf die richtige Richtung zum Schauspielhaus schließen. Er begann, kompliziert zu erklären, deshalb fragte ich ihn, wo das Theater liegt, weil ich eigentlich zum Theater wolle. Er hat mich angeschaut, als sei ich geisteskrank. Wir hatten beide recht, aber wir konnten uns nicht verständigen. Ich wollte Informationen erhalten, indem ich eine indirekte Frage stellte, und er konnte nicht verstehen, warum ich nach zwei völlig gegensätzlichen Zielorten fragte.

Haben Sie einen Organspendeausweis?
Nein. Ich habe zu alte, zu abgenutzte Organe.

Welche Erinnerung an diese gemeinsame Arbeit wird vor allem bleiben?
Dass wir uns öfter treffen sollten, um uns zu verständigen.

Oskar Hamerski

Urodz. 21.04.1976 w Świdnicy. Studiował w Krakowie, gdzie w 1999 ukończył Państwową Wyższą Szkołę Teatralną. W latach 1999-2003 pracował w Teatrze Narodowym w Łodzi. Od 2004 roku współpracuje z Teatrem Starym w Krakowie oraz z Teatrem Narodowym w Warszawie. Mieszka w Warszawie. Kawaler.

Ulubiony Niemiec?
Nietzsche

Ulubiona potrawa?
W Polsce – barszcz ukraiński, pierogi ruskie
W Niemczech – Wiedeński Schnycel

Wiąże Pana coś szczególnego z Niemcami?
Część mojej rodziny ze strony ojca pochodzi z Niemiec i mieszka w Niemczech. Sam wychowałem się na Dolnym Śląsku, w Świdnicy, w kamienicy, w której jeszcze 60 lat temu mieszkała od pięciu pokoleń niemiecka rodzina.

Czy mógłby Pan nazwać kilka niemieckich cech narodowych i polskich?
Nie bawi mnie powielanie obiegowych opinii, ale przyznaję, że Niemcy myślą znacznie klarowniej i prościej niż Polacy (często aż nieludzko precyzyjnie)

Czy polsko-niemiecka historia ma dla Pana jakieś znaczenie?
Mnie najbardziej interesuje człowiek, w bezpośrednim kontakcie, to co myśli i czuje teraz, jakie są między nami różnice i podobieństwa, bez względu na to czy to Polak, Niemiec, Rosjanin Kanadyjczyk czy Mongoł. Gdzieś zawsze jest wspólny mianownik i jego szukam.

Wierzy Pan w coś takiego jak zachodnia dusza?
Podobno każdy naród ma coś w rodzaju własnej duszy. Pisał o tym dużo np. R.Steiner. Ale ja wierzę przede wszystkim w to, że mimo z góry danych różnic (choćby językowych) porozumienie odbywa się na płaszczyznie podstawowej ludzko-ludzkiej.

Oskar Hamerski

1976 in Świdnica geboren. Studierte an der Staatlichen Hochschule für Theater in Krakau. 1999 - 2003 Engagement am neuen Theater in Lodz. Zur Zeit spielt er am Stary Theater in Krakau und am Nationaltheater in Warschau. Er lebt in Warschau. Ledig.

Dein Lieblingsdeutscher?
Friedrich Nietzsche

Deine Lieblingsspeise?
In Polen: Ukrainischer Barsch und russische Pierroggen
In Deutschland: Wiener Schnitzel

Hast Du irgendwelche persönliche Beziehungen zu Deutschen oder Deutschland?
Ein Teil meiner Familie (väterlicherseits) stammt aus und wohnt in Deutschland. Ich selbst bin in Niederschlesien großgeworden, in Świdnica in einem Haus, in dem noch vor 60 Jahren seit 5 Generationen eine deutsche Familie wohnte.

Konntest Du einige deutsche Nationaleigenschaften nennen? Oder polnische?
Mir macht es keinen Spaß allgemeine Meinungen zu vervielfältigen, aber ich gebe zu, dass die Deutschen klarer und direkter denken (oft schon unmenschlich präzise).

Spielt die deutsch/polnische Geschichte eine Rolle in Deinem Verhältnis zu Deutschland?
Mich interessiert am meisten der Mensch im unmittelbaren Kontakt, das was er im Moment denkt und fühlt, egal ob es ein Pole, Deutscher, Russe, Kanadier oder Mongole ist. Irgendwo gibt es immer einen gemeinsamen Nenner, den ich suche.

Glaubst Du an eine westliche Seele?
Angeblich hat jede Nation eine Art eigene Seele. Darüber hat Rudolf Steiner viel geschrieben. Aber ich glaube vor allem daran, dass trotz aller Unterschiede (z.B. der Sprache) die Verständigung auf der menschlichen Ebene stattfindet.

Esther Hausmann

Wykształcona została w Wyższej Szkole Muzyki i Sztuki w Hamburgu i Frankfurcie. Pracowała w teatrze w wBremen, w teatrze Thalia w Hamburgu i w teatrze Rezydenckim w Monachium.. Od sezonu teatralnego 2001/2002 pracuje w teatrze w Düsseldorf. Zamężna, dwoje dzieci.

Co jest typowo niemieckie a co typowo polskie?
Typowo niemieckie: punktualność, pilność, biurokracja, czystość, odpowiedzialność, mało zdolności improwizacyjnych, bezpieczeństwo egzystencjonalne, lasy, niemiecki romantyzm,wielcy poeci, najlepiej dofinansowywany system teatralny Europy, chęć do podróży, daleko zachwiane poczucie narodowościowe.

Czy wierzysz w wędrówkę dusz?
Tak

Czy byłaś już kiedyś w Polsce?
Tak, w Swinoujściu. Zwróciłam uwagę na to, że w Polsce bardzo młodzi ludzie mają dzieci, dużo młodsi niż u nas.

Czy polsko-niemiecka przeszłość historyczna ma dla Ciebie znaczenie?
Tak.Najbardziej interesujące podczas naszych wspólnych rozmów o polsko-niemieckich uprzedzeniach było, że dla moich polskich kolegów sprawa 2 wojny światowej nie ma takiego miażdżącego ciężaru jak dla mnie.Nie mogę sobie wyobrazić, że można mówić dowcipy o niemieckich wojskowych butach czyszczonych na wysoki połysk, o soli i pieprzu – kiedy ja myślę o polsko-niemieckiej przeszłości to myślę o rozbiorach i Oświęcimiu

Twój bohater historyczny?
Nelson Mandela

Twój bohater dnia codziennego?
Matki

Esther Hausmann

wurde an der Hochschule für Musik und Darstellende Kunst in Hamburg und in Frankfurt ausgebildet. Theaterengagements in Bremen, am Thalia Theater Hamburg und am Residenztheater München. Sie ist seit der Spielzeit 2001/2002 am Düsseldorfer Schauspielhaus. Verheiratet, zwei Kinder.

Was ist für Dich typisch deutsch/bzw. polnisch?
Typisch deutsch: Pünktlichkeit, Umweltbewusstsein, Fleiß, Bürokratie, Sauberkeit, Zuverlässigkeit, wenig Improvisationstalent, relativ große soziale Sicherheit, Wälder, die deutsche Romantik, große Dichter, das wohl bestsubventionierte Theatersystem Europas, Reiselust, ein weitgehend zerbrochenes Nationalgefühl

Glaubst du an Seelenwanderung bzw. an ein Weiterleben Deiner Seele nach dem Tod?
Ja.

Warst Du schon mal in Polen vor unserer gemeinsamen Theaterarbeit?
Ja, in Swinemünde. Vor allem fielen mir die vielen, ganz jungen Paare mit Kindern auf, deutlich jünger als bei uns.

Spielt die deutsch/polnische Geschichte/Vergangenheit für Dich noch eine Rolle?
Ja. Das interessanteste an unseren gemeinsamen Gesprächen über wechselseitige Vorurteile zwischen Deutschen und Polen, war die überraschende Erkenntnis, dass für die polnischen Kollegen z.B. die Schuldfrage des 2. Weltkrieges nicht dieses erdrückende Gewicht hat, dass ich immer empfinde. Ich konnte mir nicht vorstellen, dass man Witze über geputzte Stiefel und Salz und Pfeffer machen kann – mir fällt bei deutsch-polnischer Vergangenheit immer erst mal die polnische Teilung und Auschwitz ein.

Dein Lieblingsheld der Geschichte?
Nelson Mandela

Dein Lieblingsheld des Alltags?
Mütter

Elżbieta Jarosik

Urodziła się w Olsztynie/ Częstochowy. Tam zrobiła maturę. PWSTiF skończyła w Łodzi. Wiele lat grała w Teatrze Narodowym w Poznaniu, a potem w zespole J. Wiśniewskiego w Warszawie. Ma córkę Annę Marię, która ma 18 lat i teraz będzie zdawać maturę.

Jakie jest pani ulubione słowo po niemiecku, którego nauczyła się Pani podczas prób?
Wirklich? (Rzeczywiście?)

Czy istnieją typowe cechy polskie i niemieckie?
Cechy niemieckie: rzetelność, porządek, czystość.
Cechy polskie: spontaniczność, poczucie humoru, gościnność.

Ulubiony Niemiec?
J.S.Bach

Ulubiony Polak?
R.Polański

Bohater historyczny, albo bohater dnia codziennego?
Jan Paweł II

Czy istnieje coś takiego jak wschodnia dusza?
Dusza to charakter człowieka- narodu
Często też mówią, że aktor zagrał z duszą- czyli dotarł głęboko do mnie, a czy to wschodnie czy zachodnie?

Jakie wrażenie zrobił na Pani Düsseldorf? Czy bardzo różni się od miast w Polsce?
To czyste, miłe miasto. Czuję się tutaj bezpiecznie. Jest wszystko uporządkowane, ale jest sennie. Polskie miasta są chaotyczne, głośne i ciekawe.

Czy polsko- niemiecka przeszłość ma dla Pani jakieś znaczenie?
Trzeba o niej pamiętać, to oczywiste. Myślę, że następne pokolenie niemieckie, przestanie nosić ten bagaż na plecach.

Elżbieta Jarosik

In Olsztyni bei Tschenstochau geboren. Hochschule für Theater und Schauspiel in Lodz. Sie spielte viele Jahre im neuen Theater in Posen und später im Ensemble von Janusz Wiśniewski. Seit einigen Jahren wohnt sie in Warschau. Sie hat eine 18jährige Tochter Anna Maria, die bald ihr Abitur macht.

Was ist Dein deutsches Lieblingswort, das Du während der Produktion gelernt hast?
Wirklich?

Gibt es für Dich typisch polnische Eigenschaften und typisch deutsche?
Deutsche Eigenschaften: Fleiß, Ordnung, Sauberkeit
Polnische Eigenschaften: spontaneität, Sinn für Humor, Gastfreundschaft

Dein Lieblingsdeutscher?
Johann Sebastian Bach

Dein Lieblingspole?
Roman Polanski

Deine Lieblingsheldin/Lieblingsheld der Geschichte/des Alltags?
Johannes Paul II

Gibt es so etwas wie die östliche Seele? Und wie sieht sie aus?
Die Seele, das ist der Charakter eines Menschen. Ich sage sehr oft, dass ein Schauspieler mit Seele gespielt hat, was bedeutet, dass er mich tief berührt hat, aber ist das eine östliche oder eine westliche Seele?

Was ist Dein Eindruck von Düsseldorf? Unterscheidet sich diese Stadt sehr von polnischen Städten?
Es ist eine saubere, nette Stadt. Ich fühle mich hier sicher. Alles ist geordnet, aber schläfrig. Die polnischen Städte sind chaotisch, laut und interessant.

Spielt die deutsch/polnische Vergangenheit eine Rolle für Dich?
Man muß sich daran erinnern, das ist selbstverständlich. Ich denke, dass die nächste deutsche Generation aufhört, diese Last auf dem Rücken zu tragen.

Steffi Krautz

Urodzona w Raeckelwitz/Saksonia 1968 r. Dzieciństwo spędziła w Neubrandenburg/Mecklenburg Vorpommern. Po maturze pracowała przez 2 lata jako suflerka. Studiowała aktorsko w Rostoku. Od 1998 r. należy do Ensemble Teatru w Düsseldorfie. Stan cywilny: szczęśliwie rozwiedziona, szczęśliwie z kimś związana.

Co jest Twoim zdaniem typowo polskie, typowo niemieckie?
Polacy potrafią zawsze coś razem zaśpiewać i jeszcze w dodatku to brzmi ładnie

Twój ulubiony Niemiec?
Może mój ojciec

Twój ulubiony Polak?
Pisarz Janosz

Jakie polskie słowo szczególnie polubiłaś i nauczyłaś się podczas prób?
Oczywiście – to oznacza »natuerlich«, albo »selbstverstaendlich« i wymawia się tak:otschewischtschie

Czy byłaś już w Polsce przed naszą współpracą?
Tak, w 8 klasie, wysłana ze szkoły.Oni mieli bardziej dziką muzykę rokową, lepsze ciuchy niż my. A ja miałam niewinny flirt z nijakim Waldemarem.

Co oczekujesz po przyłączeniu Wschodu do Wspólnej Europy?
Że będę miała więcej okazji poznać tak świetne dziewczyny jak Ela, Kasia i Roma

Czy wierzysz, że istnieje coś takiego jak wschodnia dusza?
Tak.

Steffi Krautz

1968 in Räckelwitz/Sachsen geboren, aufgewachsen in Neubrandenburg/Mecklenburg Vorpommern. Nach dem Abitur arbeitet sie zwei Jahre als Souffleuse, danach Schauspielstudium in Rostock. Seit 1998/99 im Ensemble des Düsseldorfer Schauspielhauses. Familienstand: glücklich geschieden, glücklich gebunden.

Was ist für Dich typisch deutsch/bzw. polnisch?
Die Polen können zusammen immer etwas singen, was auch noch schön klingt.

Dein Lieblingspole?
Der Schriftsteller Janosch.

Dein Lieblingsdeutscher?
Vielleicht mein Vater.

Welches polnische Wort, das Du während der Produktion gelernt hast, magst Du besonders gern?
Oczywiscie – das heißt natürlich, oder selbstverständlich und spricht sich ungefähr so: Otschewischtschie

Warst Du schon mal in Polen vor unserer gemeinsamen Theaterarbeit?
Ja, zum Arbeitseinsatz in der 8. Klasse von der Schule aus. Sie hatten wildere Rockmusik und bessere Klamotten als wir und ich hatte ein unschuldiges Techtelmechtel mit einem gewissen Waldemar…

Erwartest Du Dir etwas von der EU- Osterweiterung?
Öfter die Gelegenheit zu bekommen so fabelhafte Mädels kennen zu lernen wie Ela, Kasia, Roma…

Glaubst du, es gibt so etwas wie eine östliche Seele?
Ja.

Katarzyna Krzanowska

Chciała być lekarzem, muzykiem, nauczycielem, archeologiem, lingwistą, płetwonurkiem-została aktorką. Pracowała z wieloma reżyserami polskimi, których nazwiska tu w Niemczech nic nie znaczą. Udało się jej zagrać w kilku naprawdę istotnych przedstawieniach. Przez pięć lat związana była z zespołem Teatru Narodowego w Łodzi. Teraz jest wolna i to lubi.

Czy podpisałta Pani zgodę na bycie dawcą organów na wypadek śmierci?
Nie, bałam się, że ktoś mógłby mnie zabić dla organu.

Ulubiony Niemiec?
J.S.Bach, Marlene Dietrich, Klaus Kinsky

Co jest dla Pani typowo polskie?
Typowo polskie jest: mamy jeszcze czas. Polski luz. Duża fantazja. Niemcy wydają się bardzo tolerancyjni. Są dociekliwi. Trzeźwi i konsekwentni. Na ulicach dużo tandety, kiczu. Myślę, że pod skorupą solidności i porządku kryją się wrażliwe dusze.

Co oczekuje Pani od połączenia Wschodu do Wspólnej Europy?
Liczę na to, że w końcu zaczniemy więcej zarabiać.

Jakie wspomnienia będzie Pani miała po tej produkcji?
Miłość do ludzi i nienawiść do biurokracji. Cieszę się, że Was lepiej poznałam. Nie miałam pojęcia, że wojna wciąż Was tak boli.

Jak podabała się Pani nasza kantyna, jak smakowała nasza kuchnia?
Nie znam jej. Jem w restauracjach, barach libańskich, tureckich, chińskich, włoskich. Kojarzy mi się z kotletem z kapustą ale tego nie lubię.

Jakie wrażenie ma Pani o teatrze niemieckim?
Jest ciężki, może trochę bezduszny. Przeważnie. Nie znam go przecież tak dobrze. Zupełnie inny niż Teatr Polski.

Katarzyna Krzanowska

Sie wollte immer Ärztin, Musikerin, Lehrerin, Archäologin, Linguistin oder Taucherin werden, wurde aber stattdessen Schauspielerin. Fünf Jahre war sie am neuen Theater in Lodz. Zurzeit arbeitet sie frei und mag es sehr.

Hast Du einen Organspenderausweis?
Neiń. Ich hätte zu große Angst, dass mich jemand für ein Organ umbringen könnte.

Kennst Du einen deutschen Künstler, den Du besonders schätzt?
J.S. Bach, Marlene Dietrich, Klaus Kinski

Was ist für Dich typisch polnisch?
Typisch Polnisch: Wir haben noch Zeit! – Polnische Lockerheit. – Große Fantasie.
Die Deutschen scheinen sehr tolerant zu sein. Sie sind genau, wach und konsequent. Auf den Straßen gibt es viel Kitsch. Ich denke, dass sich unter dem Deckmantel des Soliden und Geordneten sensible Gemüter verstecken.

Was erwartest Du von der EU-Osterweiterung?
Ich rechne damit, dass wir endlich mehr Geld verdienen.

Welche Erinnerung wird von der gemeinsamen Theaterarbeit vor allem bleiben?
Die Liebe zu den Menschen und der Hass auf die Bürokratie. Ich freue mich, dass ich euch besser kennenlernen konnte. Ich hatte keine Ahnung, dass der Krieg euch noch dermaßen schmerzt.

Wie fandest Du unsere deutsche (Kantinen-) Küche?
Kenne ich nicht. Ich esse in Restaurants und Bars: libanesisch, türkisch, chinesisch, italienisch. Mit der deutschen Küche assoziiere ich Kotelett und Sauerkraut und das mag ich nicht.

Welchen Eindruck hast Du vom deutschen Theater?
Schwer. Vielleicht ein bisschen seelenlos. Ehrlich. Ich kenne es nicht so gut, aber es ist ganz anders als das polnische Theater.

Adam Nalepa

Urodzony w Polsce. Studiował wiedzę o teatrze na Uniwersytecie w Bochum. Od 2002 r. jest asystentem w Teatrze w Duesseldorfie. W 2004 wyreżyserował »Komedianta« Thomasa Bernharda.

Co jest Twoim zdaniem typowo niemieckie a co typowo polskie?
Od mojego pierwszego dnia pobytu w Niemczech – to znaczy od przeszło 20 lat – jestem w poszukiwaniu nowego domu to znaczy ciągłego poszukiwania cech wspólnych między Polską a Niemcami. Z tego powodu bronię się przed każdym stereotypowym rozróżnieniem pomiędzy »typowo niemieckie« a »typowo polskie«. Mimo to złoszczę się wciąż na nowo na moich niemieckich sąsiadów, którzy w każdy piątek punktualnie na zakończenie dnia pracy pukają do moich drzwi i skarżą się o nie umytą klatkę schodową. W Polsce sąsiedzi pukaliby żeby zapytać czy nie miałbym ochoty pójść z nimi na imprezę.

Twoja ulubiona polska i niemiecka potrawa?
Niemiecka potrawa: pizza, doener, hamburger
Polska potrawa: oczywiście »pierogi«, bigos, żurek i barszcz (łatwiej ugotować niż wymówić)

Czy znasz jakiś niemiecki dowcip o Polakach albo odwrotnie?
Najlepsze dowcipy układa życie. Przyjaciel moich rodziców postawił swój samochód na parkingu strzeżonym w Krakowie. 10 minut później przypomniał sobie, że nie zabrał ze sobą radia, wrócił więc i akurat kiedy wymontowywał swoje radio zauważył w lusterku, że ktoś próbuje ukraść mu opony. Kiedy zarządał wyjaśnienia, złodziej odpowiedział pojednawczo: »po co się tak denerwować, pan kradnie radio a ja wezmę opony«. A propos, mój VW Polo został skradziony w Niemczech a nie w Polsce.

Czy my śmiejemy się inaczej, jak określiłbyś różnicę pomiędzy polskim a niemieckim humorem?
My nie lubimy Haralda Schmidta, z powodu dowcipów o Polsce.

Adam Nalepa

wurde in Polen geboren. Studium der Theaterwissenschaft in Bochum. Seit 2002 ist Adam Nalepa Regieassistent am Düsseldorfer Schauspielhaus. 2004 Inszenierung von Bernhards Theatermacher.

Was ist für Dich typisch deutsch und was ist typisch polnisch?
Seit meinem ersten Tag in Deutschland – also seit über 20 Jahren – bin ich auf der Suche nach einem neuen Zuhause und deshalb auch stets auf der Suche nach Gemeinsamkeiten zwischen den Polen und den Deutschen. Aus diesem Grund verweigere ich mich jeder stereotypen Unterscheidung in »typisch deutsch« oder »typisch polnisch«. Trotzdem ärgere ich mich jeden Freitag aufs Neue über die Deutschen, wenn die Nachbarn pünktlich zum Feierabend an meine Tür klopfen und sich über das nicht geputzte Treppenhaus beschweren. In Polen würden sie klopfen und fragen, ob ich auf eine Party mitkommen würde.

Dein deutsches Lieblingsessen? Dein polnisches?
Deutsch: Pizza, Döner, Hamburger
Polnisch: natürlich »pierogi«, »bigos«, »żurek« i »barszcz« (leichter zu kochen als auszusprechen)

Kennst Du einen deutschen Witz über die Polen oder umgekehrt?
Die besten Witze schreibt immer noch das Leben. Ein Freund meiner Eltern ließ seinen Wagen in Krakau auf einem bewachten (!!!) Parkplatz stehen. 10 Minuten später erinnerte er sich, dass er das Radio nicht mitgenommen hatte, kam also zurück und war gerade am Ausbauen, als er im Seitenspiegel einen Mann sah, der sich an seinen Reifen zu schaffen machte. Als er ihn zur Rede stellte, meinte der Dieb: »Was regen Sie sich so auf. Sie klauen das Radio, und ich nehme die Reifen«. Im Übrigen wurde mein VW Polo in Deutschland – und nicht in Polen – gestohlen.

Lachen wir anders und wenn, wie würdest Du den Unterschied zwischen dem deutschen und dem polnischen Humor beschreiben?
Wir mögen Harald Schmidt nicht. Wegen seiner Polenwitze.

Peter Siegenthaler

Urodzony w 1945 r. w Le Locle (francuska Szwajcaria). Wykształcenie aktorskie uzyskał na scenie studyjnej w Zurychu. Był zatrudniony w teatrach w Zurychu, Bazylei, we Frankfurcie i w Kolonii, a od 1985 r. w Düsseldorfie. Mieszka w Suerth nad Renem.

Czy istnieje, Twoim zdaniem, różnica miedzy humorem polskim, a niemieckim?
Kiedy w Szwajcarii mówi się o humorze niemieckim ma się na myśli brak humoru. Ale być może to my, Szwajcarzy jesteśmy bez humoru, kto wie.

Jak określisz jako Szwajcar stosunki polsko-niemieckie?
To się czuje, że stosunki niemiecko-polskie są obciążone przeszłością. Obraźliwe określenie Polaka »Polacke« poznałem dopiero w Niemczech.

A stosunek Szwajcarów do Polski?
Nie sądzę, żeby Szwajcarzy mieli jakiś szczególny stosunek do Polski. Przynajmniej ja nic o tym nie wiem. Podczas służby wojskowej śpiewaliśmy często piosenkę »... ona była najpiękniejszym dzieckiem jakie można było znaleść w całej Polsce. Ależ nie, ależ nie mawiała, ja się nie, dam całować...«

Co oczekujesz od wspólnej Europy? Co oczekujesz od przyłączenia Wschodu do Wspólnej Europy?
Tak długo jak głos narodu szwajcarskiego nie zadecydował o wstąpieniu do Wspólnej Europy,czego żałuję, nie chcę się na ten temat wypowiadać.

Czy przy ewentualnej transplantacji organu chciałbyś wiedzieć od kogo je otrzymałeś?
Lepiej nie.Jeśli dawca byłby na przykład alkoholikiem, pedofilem albo urzędnikiem...straszne.

Czy wierzysz w życie pozagrobowe?
Czasami myślę, że urodzę się jeszcze raz na tym świecie. Nie jest to miła myśl.

Peter Siegenthaler

wurde 1945 zum Kriegsende in Le Locle (franz. Schweiz) geboren und ist im Kanton/Baselland aufgewachsen. Schauspielausbildung in Zürich. Theaterengagements in Zürich, Basel, Frankfurt, Köln und seit 1985 in Düsseldorf. Er lebt in Sürth am Rhein.

Glaubst Du an einen spezifisch deutschen bzw. polnischen Humor?
Sprach man in der Schweiz über den spezifisch deutschen Humor, meinte man die deutsche Humorlosigkeit. Aber vielleicht sind ja die Schweizer humorlos, wer weiß.

Wie würdest Du als Schweizer das deutsch/polnische Verhältnis beschreiben?
Man spürt immer wieder, das die Deutschen und die Polen eine sehr belastete Vergangenheit haben. Das Wort »Polacke« habe ich übrigens erst in Deutschland kennen gelernt.

Und das Verhältnis der Schweiz zu Polen?
Ich glaube nicht, dass die Schweiz ein besonderes Verhältnis zu Polen hat. Mir ist jedenfalls keines bekannt. Allerdings sangen wir im Militärdienst öfter das Lied: »Sie war das allerschönste Kind, das man in Polen find't. Aber nein, aber nein, sprach sie, ich küsse nie.«

Was erwartest Du von der EU? Und von der EU-Osterweiterung?
Solange sich das Schweizer Stimmvolk nicht dazu entschließen kann, der EU beizutreten, was ich bedauere, möchte ich zu diesem Punkt nichts sagen.

Würdest Du bei einer Organtransplantation gerne wissen, wer der Spender ist?
Lieber nicht. Wenn der Spender z.B. ein Alkoholiker war oder ein Kinderschänder oder ein Beamter. Grauenhaft.

Glaubst Du an ein Leben nach dem Tod?
Manchmal denke ich, dass ich vielleicht wieder in diese Welt hineingeboren werde. Kein schöner Gedanke.

Eva Spott

Czy byłaś już kiedyś w Polsce?
Byliśmy z gościnnym przedstawieniem p.t.: »Córki King-Konga« w Toruniu. Ładna podróż, piękne miasto, cudowna publiczność.

Co jesz chętnie w Polsce?
Kiełbasę, szynkę , mięso.

Twoje ulubione słowo po polsku?
bardzo trudno

Czy wierzysz w życie pozagrobowe?
Nie

Twój ulubiony Polak?
Roman Polański, Janusz Wiśniewski, Jerzy Satanowski

Twój ulubiony Niemiec?
Gdybym miała, to byłaby to na pewno kobieta

Czy istnieje, Twoim zdaniem,różnica między pracą w teatrze polskim, a w teatrze niemieckim?
Polscy reżyserzy są bardziej autorytatywni

Czy podpisałaś zgodę na użycie pośmiertne Twoich organów?
Jeszcze nie

Czy istnieje, Twoim zdaniem, różnica miedzy humorem polskim, a niemieckim?
Co to jest właściwie niemiecki humor? Polacy, których znam śmieją się często, dużo, nawet wtedy kiedy nie jest za dobrze.Polacy, których poznałam podczas wspólnej pracy są życiowymi magikami,podobnie jak Francuzi, ale trochę w inny sposób.Potrafią się delektować,dopisuje im humor nawet w trudnościach. Są szarmanccy i bardziej szaleni niż Niemcy, których znam

Eva Spott

Warst Du schon einmal vor unserer gemeinsamen Theaterarbeit in Polen?
Wir waren mit der Produktion »King Kongs Töchter« in Torun auf Gastspiel. War eine schöne Reise, eine hübsche Stadt und ein wunderbares Publikum.

Was isst Du besonders gerne in Polen?
Wurst, Schinken, Fleisch

Dein polnisches Lieblingswort?
Bardzo trudno (sehr schwierig)

Glaubst Du an ein Weiterleben nach dem Tod?
Nein.

Dein Lieblingspole?
Roman Polański, Janusz Wiśzniewski, Jurek Satanowski

Dein Lieblingsdeutscher?
Naja, wenn, dann wäre es auf jedenfall eine Frau.

Bestehen Deiner Meinung nach Unterschiede zwischen der Theaterarbeit in Polen und Deutschland?
Polnische Regisseure sind autoritärer.

Hast Du einen Organspenderausweis?
Noch nicht.

Gibt es für Dich einen Unterschied zwischen dem deutschen Humor und dem polnischen?
Was genau ist deutscher Humor? Die Polen, die ich kenne, lachen oft, über viel, auch wenn es gerade nicht sehr gut geht. Die Polen und Polinnen, die ich bei dieser Arbeit kennen gelernt habe, sind Lebenskünstler, wie die Franzosen vielleicht, aber anders. Sie können genießen, bewahren ihren Humor auch bei Schwierigkeiten und sind charmanter und verrückter als die meisten Deutschen, die ich kenne.

Mikolaj Trzaska

Sam określa się jako Saksofonistę i Samuraja. Urodził sie Gdańsku w 1966 roku. Mówi, że gra wiele koncertów, a mnzykę teatralną robi tylko dla Stasiuka.

Zna Pan dobrych niemieckich muzyków? Jakich?
Bardzo wielu.

Czy Polska po wejściu do Uni Europejskiej się zmieni?
Na pewno.

Czy Rosjanie powinni wejść do Uni Europejskiej?
Nigdy w życiu. Już kiedyś byliśmy jednym krajem

Co Cię interesuje w Niemczech?
Autostrady.

Jeśli byś otrzymał jakiś organ, czy chciałbyś wiedzieć kto był jego dawcą?
Nie chciałbym wiedzieć.

Twoje ulubione auto?
Moje auto.

Ulubiona niemiecka potrawa?
Niemieckie golonka (bawarska).

Ulubiona polska potrawa?
Polskie golonka.

Czy wierzysz w życie pozagrobowę?
Nie wierzę, wiem, że jest.

Mikolaj Trzaska

Er bezeichnet sich selbst als Saxophonspieler und Samurai. Geboren wurde er 1966 in Danzig. Er sagt, er spiele viele Konzerte. Theatermusik mache er nur für Andrzej Stasiuk.

Kennst Du gute deutsche Musiker? Wenn ja, welche?
Sehr viele.

Wird sich Polen durch den EU-Beitritt verändern?
Sicherlich.

Sollen die Russen auch in die EU?
Nie im Leben. Wir waren schon einmal ein gemeinsames Land.

Was interessiert Dich an Deutschland?
Die Autobahnen.

Wenn Du ein Organ transplantiert bekämst, würdest Du wissen wollen, wer der Spender ist?
Nein.

Dein Lieblingsauto?
Mein Auto.

Deine deutsche Lieblingsspeise?
Deutsches Eisbein (Bayerisch)

Deine polnische Lieblingsspeise?
Polnisches Eisbein

Glaubst Du an ein Leben nach dem Tod?
Ich glaube nicht, aber ich weiß, dass es das gibt.

Thomas Wittmann

Urodzony w Monachium 1963 r., skończył szkołę aktorską w Salzburgu, etat w Wiedeńskim Burg Teatrze, w Teatrze w Bochum i Düsseldorfie, żonaty, dwoje dzieci.

Czy podpisałeś zgodę na użycie pośmiertne Twoich organów?
Nie

Czy wierzysz, że istnieje coś takiego jak wschodnia i zachodnia dusza?
Wschodnia dusza na pewno!

Co jest Twoim zdaniem typowo polskie, typowo niemieckie?
Typowo niemieckie: dokładność, prostolinijność, niestety czasami nawet nieuprzejmość.
Typowo polskie: wiem za mało na ten temat, za mało znam Polskę.

Twój ulubiony Polak?
Ponieważ gram na fortepianie: Fryderyk Chopin

Twój ulubiony Niemiec?
Gerhard Polt

Twoje ulubione auto?
VW Tonary

Jak zachowujesz pamięć o swoich umarłych?
W cichej zadumie nad nimi

Jak myślisz jakie wspomnienia zostaną po naszej wspólnej pracy teatralnej przede wszystkim dla Ciebie?
Wspomnienie o barjerze językowej – w pozytywnym i negatywnym tego słowa znaczeniu

Thomas Wittmann

1963 in München geboren. Schauspielschule in Salzburg, dann Theaterengagements am Wiener Burgtheater, am Schauspielhaus Bochum und in Düsseldorf, verheiratet, zwei Kinder

Hast Du einen Organspenderausweis?
Nein.

Glaubst Du, es gibt so etwas wie die östliche/westliche Seele?
Eine östliche auf jeden Fall!

Was ist für Dich typisch deutsch/typisch polnisch?
Deutsch: Gründlichkeit, Direktheit, leider aber auch Unfreundlichkeit.
Polnisch: weiß zu wenig darüber, kenne zu wenig Polen.

Dein Lieblingspole?
Da ich Klavier spiele: Frederic Chopin.

Dein Lieblingsdeutscher?
Gerhard Polt.

Dein Lieblingsauto?
VW Tonary.

Schätzt Du einen polnischen Schriftsteller/Künstler besonders?
S. Mrozek

Wie gedenkst Du Deiner Toten?
Im Stillen gedenke ich ihrer.

Was glaubst Du, welche Erinnerung wird später von unserer gemeinsamen Theaterarbeit vor allem für Dich bleiben?
Die Erinnerung an die Sprachbarriere – im positiven wie auch im negativen Sinne.

»Handel«

»Der Handel«

Operacja Nerka

Nielegalny handel organami kwitnie. Wielu dawców pochodzi z Mołdawii, transplantacje przeprowadza się także w Niemczech
Martina Keller

Drugie życie Davida Verlinsky'ego* rozpoczyna się w styczniu 2002 roku. Verlinsky wybudza się w jednym z tureckich szpitali z narkozy, pielęgniarka podaje mu szklankę soku pomarańczowego i talerz ziemniaków. Verlinsky dziękuje i odmawia, tak jak przywykł to robić, dializowany pacjent musi przecież ściśle przestrzegać diety. Siostra zachęca go jednak, by się poczęstował. W organizmie trzydziestolatka pracuje teraz zdrowa nerka innego człowieka – czas zakazów należy do przeszłości. Wiesław Smętek, dawca, któremu pacjent zawdzięcza swoje nowe życie, nadal jest kimś obcym. Verlinsky kupił nową nerkę. Zapłacił 160 000 dolarów izraelskiemu biznesmenowi, który zaaranżował transakcję organami. Zamożni dializowani pacjenci podróżują po świecie, by kupić nerkę, za co u siebie w kraju groziłaby im kara. Anglicy i Niemcy lecą do Indii, Japończycy do USA, Amerykanie do Peru, czy Brazylii. Handel zorganizowany jest profesjonalnie i określany jest często mianem turystyki medycznej. Alfred Rosenfeld, kierownik w Dikla, spółce-córce największej izraelskiej kasy chorych śledzi od lat rozwój międzynarodowego handlu organami. »To jest big business« – mówi. Zysk z handlu jedną nerką ocenia na 50 000 do 70 000 dolarów. Transakcje te są przy tym tak w Izraelu, jak i we wszystkich krajach zachodnich zabronione. Zgodnie z instrukcją izraelskiego ministerstwa zdrowia organy mogą być przeszczepiane w krajowych klinikach tylko wówczas, gdy przekazywane są bezinteresownie. Dlatego pacjenci i chirurdzy szukali innego wyjścia.
Nikolae Birdan niechętnie wspomina dni spędzone w istambulskim szpitalu. Birdan żyje na zachodzie Mołdawii. Jego rodzinna wieś, po uliczkach której wciąż

Operation Niere

Der illegale Handel mit Organen floriert. Viele Spender stammen aus Moldawien, transplantiert wird auch in Deutschland
Von Martina Keller

Das zweite Leben von David Verlinsky* beginnt im Januar 2002. In einem Krankenhaus in der Türkei erwacht Verlinsky aus der Narkose, eine Krankenschwester reicht ihm ein Glas Orangensaft und einen Teller Kartoffeln. Verlinsky lehnt dankend ab, so wie er es immer gemacht hat, ein Dialysepatient muss strenge Diät halten. Doch die Krankenschwester ermuntert ihn zuzugreifen. Im Körper des 30-Jährigen arbeitet jetzt die gesunde Niere eines anderen Menschen – die Zeit der Verbote ist vorbei. Wieslaw Smetek, der Spender, dem der Patient sein neues Leben verdankt, bleibt ein Fremder. Verlinsky hat die neue Niere gekauft. 160000 Dollar hat er einem israelischen Geschäftsmann gezahlt, der das Organgeschäft arrangierte.
Wohlhabende Dialysepatienten reisen um die Welt, um eine Niere zu kaufen, was ihnen zu Hause bei Strafe verwehrt ist. Engländer und Deutsche fliegen nach Indien, Japaner in die USA, Nordamerikaner nach Peru oder Brasilien. Der Handel ist professionell organisiert und wird häufig als medizinischer Tourismus deklariert. Alfred Rosenfeld, Leiter bei Dikla, einem Tochterunternehmen der größten israelischen Krankenversicherung verfolgt die Entwicklungen im internationalen Organhandel seit Jahren. Er sagt: »Das ist Big Business.« Er schätzt den Gewinn aus dem Handel mit einer Niere auf 50000 bis 70000 Dollar. Dabei ist dieses Geschäft in Israel wie in allen Ländern der westlichen Welt verboten. Nach einer Anweisung aus dem israelischen Gesundheitsministerium dürfen Organe an einheimischen Kliniken nur transplantiert werden, wenn sie aus selbstlosen Motiven gespendet werden. Deshalb haben Patienten und Chirurgen nach anderen Wegen gesucht.
Nikolae Birdan erinnert sich ungern an seine Tage in einem Istanbuler Krankenhaus. Birdan lebt im Westen Moldawiens. Sein Heimatdorf Mingir, wo noch Pferdefuhrwerke durch die Gassen rollen, liegt nicht weit von der rumänischen Grenze entfernt. Im Herbst sitzen Frauen und Kinder vor Bergen von Maisstauden und brechen die Kolben heraus. Wenige der 5300 Bewohner haben

jeszcze jeżdżą konne zaprzęgi, leży nieopodal rumuńskiej granicy. Jesienią kobiety i dzieci siedzą przed górami skoszonej kukurydzy i wyłamują z niej kolby. Tylko nieliczni spośród 5300 mieszkańców mają stały dochód. W tajemnicy mówi się, że młodzi ludzie z Mingiru sprzedają swoje nerki. Sekretarz gminy wie o 14 takich przypadkach. Nikolae Birdan jest jednym z nich. Przed trzema laty Nikolae Birdan nie miał ani domu, ani ogrodu, ani dochodów. Miał za to żonę i małe dziecko oraz chorego ojca na utrzymaniu.

Nikolae zastanawiał się przez dwa miesiące. Potem poszedł do Niny U., która mieszka na drugim końcu wsi, i sama już sprzedała nerkę. Załatwiła mu paszport i powiedziała, żeby był gotów. Pewnej nocy przyszła do niego do domu: »Zaraz wyruszasz, spakuj trochę rzeczy, ale nie za dużo!« Samochód z trzema innymi mężczyznami ze wsi czekał pod drzwiami. Kierowca zawiózł ich na Ukrainę. Stąd polecieli samolotem do Istambułu. Pewien mężczyzna, który kazał nazywać się Jakobem, zaopatrzył Mołdawian w dobre jedzenie. Palenie i picie alkoholu zostało im zabronione. Mołdawian wielokrotnie wożono do szpitala, gdzie pobierano im krew do badań. W końcu zadzwonił telefon. Znaleziono odpowiednich pacjentów. Pewnej lipcowej niedzieli 1999 roku Nikolae został zoperowany. Nikolae Birdan pozostawał po operacji pięć dni w szpitalu. Tylko na sali operacyjnej widział krótko Izraelczyka, który teraz żyje z jego nerką. Na koniec Jakob dał mu pieniądze, 2800 dolarów. Obiecano mu 3000 dolarów, ale 200 odciągnięto za przelot.

W swojej wsi Nikolae kupił mały domek: trzy małe pokoje i ogród, rower dla sześcioletniego synka, trochę jedzenia i odzieży – wszystko to za tę nerkę. Nikolae i jego rodzina żyją teraz jak inni w Mingirze: uprawiają warzywa i winorośl, przy okazji zarabiają trochę pieniędzy. Czasami Nikolae odczuwa ból na pooperacyjnej bliźnie. Na wizytę u lekarza brakuje mu jednak pieniędzy.

Mołdawska dziennikarka Alina Radu odkryła 31 przypadków handlu organami w Mingirze, Susleny

ein geregeltes Einkommen. Hinter vorgehaltener Hand erzählt man sich, dass junge Leute aus Mingir ihre Nieren verkaufen. Der Gemeindesekretär weiß von 14 Fällen. Nikolae Birdan ist einer von ihnen. Vor drei Jahren hatte Nikolae Birdan weder ein Haus noch einen Garten, noch ein Einkommen. Aber er hatte eine Frau und ein kleines Kind und einen kranken Vater zu versorgen.

Nikolae überlegte zwei Monate lang. Dann ging er zu Nina U., die am anderen Ende des Dorfs wohnt, und selbst eine Niere verkauft hatte. Sie besorgte ihm einen Pass und sagte ihm, er solle sich bereithalten. Eines Nachts kam sie zu seinem Haus: »Es geht jetzt los, pack ein paar Sachen, aber nicht zu viel!« Ein Auto mit drei anderen Männern aus dem Dorf und einem Fahrer wartete vor der Tür. Der Fahrer des Wagens chauffierte die Männer in die Ukraine. Von dort ging es im Flugzeug weiter nach Istanbul. Ein Mann, der sich Jakob nennen ließ, versorgte die Moldawier mit gutem Essen. Rauchen und Alkohol waren verboten. Mehrmals wurden die Moldawier in ein Krankenhaus gefahren, wo man sie untersuchte und ihnen Blut abnahm. Schließlich der Anruf: Man hatte einen passenden Patienten gefunden. An einem Sonntag im Juli 1999 wurde Nikolae operiert. Nikolae Birdan war nach der Operation fünf Tage im Krankenhaus. Nur im OP sah er kurz jenen Israeli, der nun mit seiner Niere lebt. Am Ende gab ihm Jakob das Geld, 2800 Dollar. Versprochen hatte man ihm 3000 Dollar, aber 200 Dollar wurden davon für das Flugticket abgezogen.

Zu Hause kaufte Nikolae sich ein Häuschen: drei kleine Zimmer plus Garten, ein Fahrrad für den sechsjährigen Sohn, ein bisschen Essen und Kleidung – dies alles für eine Niere. Nikolae und seine Familie leben jetzt so wie die anderen Menschen in Mingir: Sie bauen Gemüse und Wein an und verdienen ein bisschen Geld nebenbei. Gelegentlich hat Nikolae Schmerzen an der Operationsnarbe. Doch für einen Arztbesuch fehlt das Geld.

Die moldawische Journalistin Alina Radu hat 31 Fälle von Organhandel in Mingir, Susleny und der Hauptstadt Chisinau aufgedeckt. Die meisten Männer haben ihr Geld nicht so umsichtig angelegt haben wie Nikolae Birdan. Mihail Istrati aus einem Dorf nördlich der Hauptstadt wurde von Verwandten um viel Geld gebracht. 400 Dollar nahm ihm allein der Organ-Broker im Dorf ab. Als Istrati sein Geld zurückforderte, drohte ihm der Mann: »Frag nie nach Geld, oder ich bring dich um.« Dem 28-Jährigen blieben nur ein

i stołecznym Kiszyniowie. Większość mężczyzn nie zainwestowała swych pieniędzy w tak przemyślany sposób jak Nikolae Birdan. Mihail Istrati ze wsi na północ od stolicy został oszukany na dużą kwotę przez krewnych. 400 dolarów odebrał mu sam tylko broker organów we wsi. Gdy Istrati zażądał zwrotu swoich pieniędzy, mężczyzna zagroził mu: »Nie pytaj więcej o pieniądze, bo cię zabiję.« Dwudziestoośmiolatkowi pozostał tylko nowy telewizor i 25-centymetrowa blizna jako pamiątka po operacji. Także Birdan, który stał się posiadaczem domu, żałuje swojej decyzji. Kiedy jakiś czas temu odwiedzili go młodzi mężczyźni ze wsi, którzy chcieli się go poradzić w sprawie sprzedaży nerki, odpowiedział im: »Nie róbcie tego. To szkodzi organizmowi.«
56-letni Mordechaj z Jerozolimy, który nie chce widzieć swojego nazwiska w gazecie, mógł wybierać, w którym kraju chce mieć przeprowadzoną transplantację. Jego pośrednik zaproponował mu Rosję i Turcję. Ze względu na swoje podupadłe zdrowie zdecydował się on jednak na klinikę cieszącą się opinią takiej, która pomaga nawet w skomplikowanych przypadkach, klinikę uniwersytecką w Essen. Nerkę przeszczepiono Mordechajowi w kwietniu 2001 r. Pośrednik przygotował go i sprzedawcę nerki na rozmowę z psychosomatykiem w Essen. By wykluczyć podejrzenie o handel organami eksperci próbowali dowiedzieć się, w jakich stosunkach są ze sobą dawca i biorca. Pytali na przykład, jak często się widują, jak razem spędzają czas. W przypadku Mordechaja i jego dawcy kontrolujący nie mieli najwyraźniej żadnych wątpliwości.
Człowiek, który pośredniczył w przyjęciu Mordechaja do Essen nazywa się Shmuel Friedland. Friedland jest właściwie lekarzem okulistą w Tel Awiwie. Od kilku lat jest on jednak zaangażowany także w innej dziedzinie. Załatwia pacjentom kontakty w Niemczech lub innych krajach, gdzie poddawani są oni leczeniu, jakiego wymagają. Są jednak poszlaki, że Friedland koordynuje nie tylko legalne operacje. Shmuel Friedland, skonfrontowany z tymi zarzutami, zapewnia, że pieniądze otrzymuje tylko od ubezpieczalni, nie zaś od pacjentów.

neuer Fernseher und die 25 Zentimeter lange Narbe als Erinnerung an die Operation. Auch Birdan, inzwischen Hausbesitzer, bereut seinen Schritt. Als ihn vor einiger Zeit junge Männer aus dem Dorf besuchten, weil sie von ihm Tipps für den Nierenverkauf wollten, antwortete er: »Macht es nicht. Es schadet dem Körper.«
Der 56-jährige Mordechai aus Jerusalem, der seinen Nachnamen nicht in der Zeitung lesen will, konnte wählen, in welchem Land er transplantiert werden wollte. Sein Mittelsmann schlug ihm Russland vor und die Türkei. Wegen seiner angeschlagenen Gesundheit entschied er sich aber schließlich für eine Klinik, die den Ruf genießt, selbst bei komplizierten Fällen helfen zu können: das Universitätsklinikum Essen. Im April 2001 wurde Mordechai transplantiert. Der Vermittler hatte ihn und seinen Nierenverkäufer auf die Gespräche mit den Psychosomatikern in Essen vorbereitet. Um den Verdacht des Organhandels auszuschließen, versuchen diese Experten herauszufinden, wie es um die Beziehung zwischen Spender und Empfänger steht. Sie fragen zum Beispiel, wie oft die beiden sich sehen, was sie gemeinsam unternehmen. Bei Mordechai und seinem Spender hatten die Prüfer offenbar keine Bedenken.
Der Mann, der Mordechai nach Essen vermittelte, heißt Shmuel Friedland. Eigentlich ist Friedland Augenarzt in Tel Aviv. Seit einigen Jahren engagiert er sich aber auch auf anderem Gebiet. Er verschafft Patienten Kontakte nach Deutschland oder in andere Länder, wo sie die Behandlung bekommen, die sie benötigen. Doch es gibt Hinweise, dass Friedland nicht nur legale Operationen koordiniert. Shmuel Friedland, mit diesen Vorwürfen konfrontiert, versichert, er bekomme lediglich von Versicherungen Geld, nicht aber von Patienten. Er helfe seinen Kunden auch nicht, einen Spender zu finden.
Der Essener Cheftransplanteur Christoph Broelsch kennt Shmuel Friedland persönlich und bezeichnet die Vorwürfe gegen ihn als »eine sehr gefährliche und böswillige Unterstellung«. Allerdings geriet der Chirurg, bekannt geworden als Operateur von Bundespräsident Johannes Rau, im Zusammenhang mit einer umstrittenen Transplantation in die Schlagzeilen. Vor gut einem Jahr stellte sich ein israelischer Patient in Essen zur Transplantation vor. Er kam mit einem moldawischen Spender, angeblich einem Vetter. Die Essener Psychosomatiker zweifelten sehr an den Gefühlsbanden zwischen

Twierdzi także, iż nie pomaga pacjentom w znalezieniu dawcy.
Ordynator transplantologii w Essen, Christoph Broelsch zna Shmuela Friedlanda osobiście i określa zarzuty mianem »bardzo niebezpiecznych i złośliwych pomówień«. A jednak znany z operowania prezydenta Johannesa Raua chirurg trafia w związku z podejrzaną transplantacją na łamy gazet. Przed ponad rokiem w Essen stawił się na transplantację izraelski pacjent. Przybył z mołdawskim dawcą, rzekomym kuzynem. Esseńscy psychosomatycy powątpiewali jednak w więzy uczuciowe obydwu wnioskodawców. Dawca i biorca podawali na przykład różne informacje na temat ich powiązań rodzinnych. Komisja ds. przeszczepów od żywych dawców Izby Lekarskiej Północnej Nadrenii nie sprawdzała już po ekspertyzie psychosomatyków tego przypadku i odmówiła przeprowadzenia transplantacji. Znanego transplantologa Broelscha jednak to nie zadowoliło. 26 listopada zadzwonił do swojego starego przyjaciela z Jeny, chirurga Johannesa Scheele. Kilka dni później, 3 grudnia izraelski pacjent i mołdawski dawca stawili się w Jenie. Jeszcze tego samego dnia tamtejsi psycholodzy wyrazili zgodę na operację, także naprędce zebrana uniwersytecka komisja ds. przeszczepów od żywych dawców nie zgłosiła zastrzeżeń. Zaledwie trzy dni później pacjent i dawca nerki leżeli na stołach operacyjnych. Jednym z dwóch operujących lekarzy był Christoph Broelsch. Swoje niezwykłe zaangażowanie wyjaśnił on tym, że czuł się zobowiązany wobec swojego pacjenta.
Po transplantacji pojawił się anonimowy list, w którym postawione zostały zarzuty wobec Broelscha. Istnieje według niego »poważne podejrzenie, że uczestniczył on w handlu organami«. Broelsch już wtedy odrzucał zdecydowanie swoje jakiekolwiek związki z transakcjami narządów. Na postawione ponownie przez gazetę DIE ZEIT pytanie o przypadek z Jeny odpowiedział: »Mówią Państwo o czymś, co jest dla mnie głęboko odrażające.«
Jak dotąd nie ma dowodów, że izraelski pacjent zapłacił swojemu dawcy. Pewne osobliwe sprawy dają jednak

den Antragstellern. Zum Beispiel machten Spender und Empfänger unterschiedliche Angaben über ihre verwandtschaftlichen Beziehungen.
Die Lebendspende-Kommission der Ärztekammer Nordrhein-Westfalen prüfte aufgrund des Gutachtens der Psychosomatiker den Fall nicht mehr selbst und lehnte die Transplantation ab. Der prominente Transplanteur Broelsch allerdings gab sich damit nicht zufrieden. Am 26. November telefonierte er mit einem alten Freund in Jena, dem Chirurgen Johannes Scheele. Wenige Tage später, am 3. Dezember, stellte sich der israelische Patient mit seinem moldawischen Spender in Jena vor. Noch am selben Tag stimmten die dortigen Psychologen der Operation zu, auch die rasch zusammengetrommelte Lebendspende-Kommission der Uni hatte keine Einwände. Nur drei Tage später lagen Patient und Nierenspender auf Operationstischen. Einer der beiden Operateure: Christoph Broelsch. Er habe sich seinen Patienten verpflichtet gefühlt, begründete er sein ungewöhnliches Engagement.
Nach der Transplantation tauchte ein anonymer Brief auf, in dem Vorwürfe gegen Broelsch erhoben wurden. Es bestehe »der hochgradige Verdacht, dass er sich am Organhandel beteiligt hat«, heißt es darin. Broelsch wies schon damals jede Verwicklung in Organgeschäfte entschieden zurück. Von der ZEIT nochmals auf den Jena-Fall angesprochen, sagte er: »Sie wollen auf etwas hinaus, was mir zutiefst zuwider ist.«
Bislang gibt es keine Beweise, dass der israelische Patient seinen Organspender bezahlt hat. Doch weitere Merkwürdigkeiten geben zu denken. Der israelische Patient und Shmuel Friedland logierten im Essener Sheraton, der mittellose Vetter aus Moldawien nicht. Dieser Mann hatte gegenüber der Universitätsklinik Essen eine falsche Adresse in Moldawien angegeben. Im Visumsantrag verschwieg er außerdem den wahren Zweck seiner Reise nach Deutschland. Vielmehr reiste er als Lkw-Fahrer ein und gab als Kontaktadresse eine Firma in Bebertal an, die Import- und Exportgeschäfte mit Moldawien abwickelt. Der ermittelnde Staatsanwalt beabsichtigt vor dem Hintergrund der neuen Erkenntnisse, gegen den Moldawier und den Israeli ein Ermittlungsverfahren einzuleiten. Insgesamt haben sich mehr als 20 israelische Patienten zur Transplantation in Essen vorgestellt. Mehrere brachten moldawische Organspender mit, einige davon

do myślenia. Izraelski pacjent i Shmuel Friedland zamieszkali w hotelu Sheraton w Essen, zaś ubogi kuzyn z Mołdawii – nie. Człowiek ten podał klinice uniwersyteckiej w Essen fałszywy adres w Mołdawii. We wniosku wizowym przemilczał on poza tym prawdziwy cel swej podróży do Niemiec. Więcej, wjechał on do Niemiec jako kierowca ciężarówki a jako adres kontaktowy podał pewną firmę w Bebertal, prowadzącą interesy importowo-eksportowe z Mołdawią. Prowadzący sprawę prokurator zamierza w związku z pojawieniem się nowych faktów wszcząć dochodzenie wobec Mołdawianina i Izraelczyka. Łącznie na transplantacje stawiło się w Essen ponad 20 izraelskich pacjentów. Wielu przywiozło mołdawskich dawców, na kilku z nich dokonano też transplantacji.
Pacjenci oświadczyli w obecności notariusza i adwokata, że zapłacili swojemu pośrednikowi 145 000 dolarów, twierdzi izraelski menadżer kasy chorych Rosenfeld. Poza tym mieli oni przyjechać do Niemiec z niespokrewnionymi dawcami. Miejscowe komisje są chyba niezbyt ostre. »Mógłbym dać panu nerkę, a pan mnie, nie byłoby to zbyt trudne.«
Według informacji udzielonej przez profesora Christopha Broelscha z Essen izraelscy pacjenci płacą jego klinice uniwersyteckiej tylko ryczałtowa kwotę 57 000 Euro za transplantację od żywego dawcy. Jeśli doda się do tego koszty związane z dawcą nerki, otrzymuje się łącznie około 70 000 Euro. Broelsch zapewnia, że nie wypłacano mu osobiście żadnych pieniędzy. Prokurator musi teraz ustalić, kto otrzymuje różnicę z owych 145 000 dolarów, które według informacji Rosenfelda zadeklarowali pacjenci w obecności notariusza.

**Nazwisko zmienione przez redakcję.*

Tłumaczenie Eva-Maria Steiger.

wurden auch transplantiert. Die Patienten hätten gegenüber einem Notar oder Anwalt erklärt, dass sie an die 145000 Dollar an ihren Vermittler gezahlt hätten, so der israelische Krankenkassen-Manager Rosenfeld. Außerdem seien sie mit nichtverwandten Spendern nach Deutschland gereist. Die Kommissionen vor Ort seien wohl nicht allzu streng. »Ich könnte Ihnen eine Niere spenden und Sie mir, das wäre nicht schwierig.«
Nach Auskunft des Essener Professors Christoph Broelsch zahlen die israelischen Patienten seiner Universitätsklinik lediglich eine Pauschale von 57000 Euro für die Lebendspende-Transplantation. Nimmt man die Kosten für den Nierenspender hinzu, kommt man auf rund 70 000 Euro insgesamt. Broelsch versichert auf Nachfrage, dass kein Geld an ihn persönlich gezahlt wird. Nun muss der Staatsanwalt ermitteln: Wer bekommt die Differenz zu den 145000 Dollar, die Patienten nach Angaben von Rosenfeld gegenüber einem Notar deklariert haben?

**Name von der Redaktion geändert*

Andrzej Stasiuk w liście do Anny Badory

... Ostatnio, jak pisałem, byłem kilka dni na Ukrainie. Jechałem przez Słowację w nadziei na krótszą kolejkę na przejściu. W Polsce stoi się cztery-pięć godzin.
Przy wyjeździe ze Słowacji, czyli z Unii, Słowak sprawdził fabryczne numery mojego auta, zabrał dokumenty i zniknął. Zjawił się po godzinie i powiedział: Pana auto jest w europejskiej bazie aut skradzionych. Zostało skradzione w Niemczech. Tak twierdzi niemiecki Interpol. Na to ja /nerwowo rozbawiony/: Nie. Moje auto zostało kupione w Polsce w firmowym salonie, wprawdzie na kredyt, ale to jeszcze nie jest kradzież. W Niemczech było przez dwa dni w Lipsku z okazji targów książki.
Na to Słowak: Niestety nasze komputery oraz komputery niemieckie mówią co innego. Musimy zabrać panu to auto.
Na to ja: No i co?
Słowak: Pojedzie do Bańskiej Bystrzycy /400 kilometrów/ do ekspertyzy.
Ja: A ja?!
On: Na razie jest pan wolny....

W mordę jeża - dwieście kilometrów od domu, przejście w środku Karpat, na zupełnym zadupiu, do Lwowa dwieście kilometrów, robi się wieczór, jutro mam ważne spotkanie, a tu mi mówią, że mi auto zabiorą ponieważ podpierdoliłem je /za przeproszeniem oczywiście/ w kraju Goethego i braci Mannów....Czyli zostałem bohaterem własnej sztuki...

W każdym razie trwało to cztery godziny. Komórka to cudowny wynalazek: Telefony do mojego sprzedawcy auta w Tarnowie żeby wysłał faksem fakturę, czyli dowód sprzedaży do polskiego konsulatu w Bratysławie, konsul dzwoni na to zasrane przejście w Ubli i zapewnia, że nie jestem złodziejem samochodów, przesyła im faksem fakturę z Tarnowa, robi się międzynarodowy młyn i w końcu słowacki strażnik przychodzi z nieśmiałym

Andrzej Stasiuk in einem Brief an Anna Badora

... Kürzlich war ich, wie ich schrieb, einige Tage in der Ukraine. In der Hoffnung auf kürzere Warteschlangen an der Grenze nahm ich den Weg durch die Slowakei. In Polen wartet man vier bis fünf Stunden.

Bei der Ausreise aus der Slowakei, also der Europäischen Union:
Der Slowake prüft die Herstellernummern meines Autos, nimmt die Papiere an sich und verschwindet. Nach einer Stunde taucht er wieder auf und sagt: Ihr Auto steht in der europäischen Datenbank der gestohlenen Fahrzeuge. Es ist in Deutschland gestohlen worden. Das sagt die deutsche Interpol. Ich darauf (nervös belustigt): »Nein. Mein Auto ist bei einem Markenhändler in Polen gekauft worden, zwar auf Kredit, aber das ist noch kein Diebstahl. In Deutschland war es zwei Tage lang in Leipzig während der Buchmesse.«
Darauf der Slowake: »Unser Computer und der deutsche Computer besagen leider etwas anderes. Wir müssen Ihr Auto einziehen.«
Ich darauf: »Und dann?«
Der Slowake: »Es wird zur Begutachtung nach Bańska Bystrzyca (400 km entfernt) gebracht.«
Ich: »Und ich?!«
Er: »Sie können erstmal gehen...«

Du kriegst die Krätze – zweihundert Kilometer von zu Hause, ein Übergang mitten in den Karpaten, am Arsch der Welt, zweihundert Kilometer bis nach Lemberg, der Abend naht, morgen habe ich wichtige Termine, und die sagen mir hier, sie nehmen mir mein Auto weg, weil ich es im Lande Goethes und der Gebrüder Mann geklaut hätte... Ich war zum Helden meines eigenen Stückes geworden.

Das ging jedenfalls vier Stunden so. Aber das Handy ist eine wunderbare Erfindung. Ein Anruf bei meinem Autoverkäufer in Tarnów, er solle die Rechnung, also den Kaufnachweis, per Fax ans polnische Konsulat in Bratislava schicken, der Konsul ruft bei dem beschissenen Grenzübergang in Ubla an und versichert, dass ich kein Autodieb bin, er schickt ihnen per Fax die Rechnung aus Tarnów, diplomatische Verwicklungen, an deren Ende der slowakische Grenzer mit einem schüchternen, entschuldigenden Lächeln zu mir kommt: »Entschuldigen der Herr, ich habe eine Ziffer falsch

i przepraszającym uśmiechem: pane, prepaczte, my pomylili jedno czislo....Jedna cyferka im się pomyliła... dziewiątka z szóstką...A już przez te godziny myśleli, że dostaną premię za schwytanie jakiegoś przemytniczego Ala Capone...
Capowe tamtym przejściem rzeczywiście idzie samochodowy przemyt na Wschód.
I tak to wygląda: Nasza »Noc« wciąż spotyka się oko w oko z rzeczywistością.

A żeby jeszcze poszerzyć przedziwny i tajemniczy kontekst, to cała rzecz odbywała się na przejściu w miejscowości, jak wspomniałem, Ubla. A Ubla to miejsce akcji wielkiego fragmentu powieści Jáchyma Topola pt: Siostra. Jáchym nigdy w Ubli nie był, ale umieścił tam fenomenalne sceny pogranicznego, demonicznego, środkowoeuropejskiego targowiska: Cyganie, burdele w autobusach, przemytnicy, szaleńcy, piętnaście narodowości, kapitalna realność pomieszana z wielką metaforą.

Jestem zakochany w »Siostrze« Jáchyma i rok temu pojechałem do Ubli żeby znaleźć choć cień z tego, co jego zwariowany umysł wysnuł. Wróciłem nieco rozczarowany, bo było sennie i spokojnie.
No to teraz mam...

Pozdrawiam najlepiej

Andrzej Stasiuk, 3.12.2004

gelesen...« Eine Ziffer falsch gelesen, neun statt sechs... Und in diesen Stunden hatten sie schon gedacht, sie kriegen eine Prämie, weil sie den Al Capone der Schmugger gefaßt haben...

Dabei läuft über diesen Grenzübergang tatsächlich der Autoschmuggel nach Osten. So sieht's aus: Die Aktualität unserer »Nacht« zeigt sich auf Schritt und Tritt.

•

Und um den merkwürdigen und geheimnisvollen Kontext noch zu bereichern, spielte sich die ganze Sache, wie gesagt, am Grenzübergang in dem Ort Ubla ab. Und in Ubla spielt ein großer Teil von Jáchym Topols Roman »Die Schwester.« Jáchym ist nie in Ubla gewesen, aber hat den Ort als Schauplatz für grandiose Szenen eines dämonischen, mitteleuropäischen Markplatzes an der Grenze gewählt: Zigeuner, Bordells in Bussen, Schmuggler, Verrückte, fünfzehn Nationalitäten, großartige Realität vermischt mit großer Metaphorik.

Ich bin verliebt in Jáchyms »Schwester« und fuhr vor einem Jahr nach Ubla, um wenigstens einen Abglanz dessen zu finden, was sein irrer Geist sich da zusammengesponnen hat. Ich kam ein wenig enttäuscht zurück, denn alles war verschlafen und ruhig.

Und das hab ich jetzt davon...

Beste Grüße

Andrzej Stasiuk, 3.12.2004

Deutsch von Olaf Kühl.

Andrzej Stasiuk

Andrzej Stasiuk

1960 *Andrzej Stasiuk wird im Warschauer Arbeiterviertel Praga geboren.*

Dort lag der Osten in der Luft. Niemand aus der Innenstadt zog nach Praga, aber es musste mit irgendwas bevölkert werden. Da nahm man die Söhne und Töchter Masowiens und Podlesiens. Daher diese Lyrik und Melancholie. Weiden, Flötenklang, Hirtenknabe, Kuh, Herbstnebel und Rauch über den Kartoffeläckern. Ich war ein Outsider. Als erster auf der Schule habe ich mir die Haare abgeschnitten. Im Suff. In der Badewanne. Meine Mutter war verzweifelt. Als erster und letzter, denn ich weiß nicht, ob nach mir noch jemand auf diese blöde Idee kam. Überhaupt hatten sie es auf der Schule schwer mit mir. Als ich wegblieb, müssen sie aufgeatmet haben.[1]

1977 *Stasiuk bricht seine Schulausbildung ab und treibt sich mit Freunden herum.*

Uns ging' s um die Freiheit. Deshalb spazierten wir so viel herum. Tage und Nächte. Und wir fuhren. Monatelang. Bis es richtig kalt wurde. Aber sogar dann versuchten wir es noch. Wenn nicht per Anhalter, dann schwarz mit dem Zug. Die Rechnungen gingen nach Hause. Dort waren wir immer seltener. Ja. Wir reisten wie die Irren. Unser heimliches Ideal war das Proletariat, nur hatten wir nie besonders Lust zu arbeiten. Die Intellektuellen konnten uns mal. Genauso wie die Schule. Uns interessierte das Leben, Bücher eher weniger. Ich führte ein Tagebuch, in dem ich aufschrieb, wieviel ich an welchen Tagen getrunken hatte. Schade, dass es verlorengegangen ist. [2]

1980 *Im Sommer finden Streiks und Betriebsbesetzungen statt. Am 17. September wird in Danzig der unabhängige polnische Gewerkschaftsverband Solidarność gegründet, der rund 10 Millionen Mitglieder gewinnen kann. Im Danziger Abkommen zwischen der Regierung*

und dem überbetrieblichen Streikkomitee werden die Betriebsbesetzungen beendet.

Stasiuk wird zur Armee eingezogen.

Und eines Tages ging ich zur Armee. Weiß selbst nicht, wie das kam. Ein Versehen irgendwie. Ich passte nicht auf, und schon war's passiert. Ich hatte keine Lust, Mann. Aber egal. Bin dann doch gefahren. Dębica ist keine üble Stadt. Der Truppenteil 2265 machte einen angenehmen Eindruck. Gelbe Gebäude, rote Dachziegel, Türmchen und so weiter. Vor dem Krieg eine Kavalleriekaserne, jetzt Pionierbataillon. Ich hatte keinerlei Erwartungen, wurde also auch nicht enttäuscht. Sie stellten uns in Reihen und Kolonnen auf, gaben Befehle, und wir führten sie aus, Denken war nicht gefragt. Das ist schon mal ne Erleichterung. Auch sie dachten nicht gerade viel, deshalb lief alles ziemlich glatt. Am meisten mochte ich das Wachestehen. Besonders nachts. Ich ließ die verdammte Kalaschnikow im Gebüsch und bummelte unterm Sternenzelt, träumte und dachte zurück. Wunderbare Augenblicke.[3]

Nach einem halben Jahr werden Dienstgrade verteilt und Stasiuk wird versetzt.

Ich hatte nicht mal die Berufsschule und bekam nur den Obergefreiten. Mit Abitur wäre ich Korporal geworden. Ich fand mich mit meinem Schicksal ab. Ehrgeiz habe ich nie gehabt. Meine Mutter hat mir das immer angekreidet. Sie schickten uns in die Welt, aber gerade ich kam nicht besonders weit, nämlich nur bis Rzeszów. Auch zu einem Pionierbataillon. Dort war es ganz anders. Heute weiß ich, dass ich ein guter Soldat geworden wäre, wenn ich im Truppenteil 2265 geblieben wäre.[4]

Nach neun Monaten desertiert Stasiuk. Den Entschluss dazu fasst er Silvester auf einem Freigang.

Ich wollte eigentlich schon zurück, überlegte es mir aber anders. Ganz so, wie ich es mir damals vor der Schule anders überlegt hatte. So eine allgemeine Unlust der Art: Scheiß was, ich geh nicht… Irgend etwas schwebte mir vor, Freiheit, lange Haare und Zigaretten, aber eigentlich hatte ich einen üblen Anfall von Langeweile und Überdruss an der in genau dieser Form zugänglichen Wirklichkeit. Und vor allem wollte ich mal wissen, was sie mit mir machen würden, wenn sie mich kriegten.[5]

Eine Woche später wird Stasiuk verhaftet und in U-Haft verbracht.

Mein Gott, wie groß dieses Gefängnis in Zatęże war! Wir gingen und gingen, ich dachte, wir würden nie ankommen. Tore, Gitter, Türflügel, Hunde, Wachen, Bodenvertiefungen, Fallen und Wachtürme: Eigentlich war ich stolz, dass das alles für mich war. Ich hätte das Gefängnis hassen sollen, aber das Gefängnis gefiel mir. Ich hätte eine Wut auf jemand haben sollen, aber mir war das so was von egal. Mein Leben verlief in geregelten Bahnen. Das war ganz angenehm. Beinahe wie Ferien. Wie im Sanatorium.[6]

Stasiuk wird zu anderthalb Jahren Militärarrest in Płoty verurteilt. Nach drei Wochen wird er nach Stargard Szczeciński gebracht, einem ehemaligen Konzentrationslager.

Alles wie üblich: Durchgangsstation, Arzt, Kommission, Zuweisung zur Arbeit, und erst am zweiten Tag kam ich auf meine Station. Ich rein in die Zelle und frage, ob hier Kasper sitzen. Acht Hartgesottene sitzen da vor mir, Banditenvisagen, eine Woche nicht rasiert, die reinsten Horrorfratzen. Sitzen da und sagen nichts. Gucken mich an, mustern mich wie der Gerichtsvollzieher den Schrank – und halten die Klappe. Ich lasse mich nicht entmutigen ob hier jemand kaspert, weil ich nämlich kaspere. Da steht einer vom Tisch auf, kommt auf mich zu

und fragt: »Bist du sicher, dass du kasperst?« »Na klar«, sage ich, und kann nicht mal die Hand heben, da liege ich schon auf dem Beton und fühle mich, als hätte ich was mit einem Fünfkilo-Schlegel auf die Mütze gekriegt. Ich wollte aufstehen, aber mir wurde schwarz vor Augen. »Na was ist, kasperst du noch?« – »Klar, und werd ich weiter tun.« »Rebjata, er kaspert immer noch.« Die anderen Typen springen herbei. Zwei heben mich und halten mich fest, der Rest drischt auf mich ein: Kinn, Magen, Kinn, Magen. Ich dachte, ich hauche meinen Geist aus, und mir riß der Film wie in einem Wanderkino.[7]

1981 *Mit der Verhängung des Kriegsrechts über Polen am 13. Dezember wird jede Tätigkeit der Solidarność-Gewerkschaft untersagt. Kleine Gruppen arbeiteten jedoch illegal weiter. Auch in Stargard Szczeciński bekamen die Häftlinge die Verhängung des Kriegsrechts zu spüren.*

Und dann hörten wir, wie in unserer Baracke die Zellentüren aufgestoßen werden und ein anormaler Aufruhr entsteht. Zehn Riesenkerls mit Gummiknüppeln stürmten rein, in Helmen, mit Visieren und Schilden. Sie stürmten rein und versohlten uns wortlos. Wir spürten, dass Veränderungen eingetreten waren und nichts mehr so sein würde wie früher. Dann meldete sich der Lautsprecher, und wir erfuhren, dass Krieg war. Sie verlasen Bekanntmachungen und Kommuniqués. Niemand verstand ein Wort. Erst gegen Abend kapierten wir, dass es ein Krieg gegen das eigene Volk war.[8]

1982 *Stasiuk wird aus dem Gefängnis entlassen.*

Einen Monat vor der Entlassung beschloss ich, innerlich zur Ruhe zu kommen. Was mich geritten hat, weiß ich bis heute nicht. Zu diesem Zweck verweigerte ich die Arbeit. Für so etwas gab es auf Anhieb einen Monat Isolationshaft. Den bekam ich auch. Nach einer Woche bereute ich schon nicht bei meinen Kollegen zu sein.

Zumal sie, gleich nachdem ich sie verlassen hatte, eine Meuterei organisiert hatten. Ich lief von Wand zu Wand und zählte die Schritte. Echt blöde. Die ließen ihr Blut, und ich gab hier den Eremiten. Am letzten Tag sah ich sie. Die Fenster der U-Haft gingen auf ihre Baracke hinaus. Sie waren blass, schwach, aber sie lachten, sie winkten mir zu und brüllten »Freiheit!« Genau wie Mel Gibson in »Braveheart«. So sind sie mir in Erinnerung und werden es bleiben bis in mein Grab.[9]

Stasiuk arbeitet nach seiner Entlassung eine Weile als Sanitäter in einer Psychiatrie in Radość. Er beschließt wieder zur Schule zu gehen und das Abitur nachzuholen. Stasiuk über die Schule:

Sie hieß Schulzentrum für Soziotherapie, kurz SOS. Dort wurden Klienten mit Problemen, mit Vergangenheit und mit mäßiger Abhängigkeit versorgt. Ich erfüllte alle Vorraussetzungen und wurde sofort aufgenommen. Man durfte rauchen, fluchen, nicht zum Unterricht kommen, in der Öffentlichkeit flirten. Eine sehr angenehme Schule. Soweit ich zurückdenken kann, ist niemand geflogen. Ich verlor jede Illusion, in einem solchen Amüsierbetrieb irgend etwas zu lernen. Aber sausen lassen wollte ich dieses Plätzchen um keinen Preis.[10]

Eine Zeitlang zieht er wieder mit Freunden durch die Gegend. Sie verdienen sich ihr Geld mit Straßenmusik und Gelegenheitsjobs. Stasiuk arbeitet auch in illegalen, konspirativen Kreisen, wird zweimal verhaftet, bleibt jedoch nie länger als 24 Stunden in Haft.

Wir waren eine anarchistisch angehauchte pazifistische Bewegung. Manche schickten ihre Wehrbücher ans Verteidigungsministerium zurück. Ich nicht. Ich hatte meine Strafe abgesessen und hatte keine große Lust auf eine Wiederholung.[11]

1986 *Stasiuk zieht von Warschau nach Czarne, ein Ort im südostpolnischen Vorgebirge der Karpaten, der früher einmal ein Dorf war und dessen einziger Einwohner er nun selbst ist.*

Mein Umzug in die Provinz war reiner Zufall. Ich sollte damals auf das Haus eines Freundes aufpassen, der für ein Jahr in die USA ging. Dann kehrte er erst nach zwölf Jahren zurück, und ich bin irgendwie hier geblieben. Die Berge habe ich allerdings schon immer geliebt. Ich komme aus einer bäuerlichen Familie, vielleicht habe ich das irgendwie in den Genen. Meine Familie stammt aus Podlasie, das ist die Landschaft am Bug, östlich von Warschau. Wir sind wohl polonisierte Ukrainer. Mein Name ist typisch ukrainisch, polnisch müsste es Stasiak heißen. ...Durch Zufall – oder war es Schicksal? bin ich zu meinen Wurzeln zurückgekehrt.[12]

1988 - 1991 *Chronische Versorgungsschwierigkeiten und drastische Preiserhöhungen für Lebensmittel lösen wilde Streiks aus. Die polnische »Wende« beginnt. Gespräche am »Runden Tisch« zwischen Regierung und Opposition. Tadeusz Mazowiecki wird erster nichtkommunistischer Ministerpräsident, Lech Wałęsa zum Staatspräsidenten gewählt. In den kommenden Jahren werden Staatsbetriebe privatisiert und die Wirtschaft im kapitalistischen Sinne reformiert.*

Stasiuk bleibt auf dem Land, er beginnt die Region zu erkunden und in Erzählungen, Essays, Romanen zu beschreiben.

Zur slowakischen Grenze sind es gerade mal zehn Kilometer, zur ungarischen 150 und nach Baia Märe in Rumänien ungefähr 300. Hier kann man Europa wirklich fühlen. Für mich ist Rumänien näher als Warschau, und so bin ich eigentlich rein physisch auf das Thema Mitteleuropa gekommen. Bevor ich hier lebte, hatte ich überhaupt keine Ahnung von der Geschichte und den

Problemen dieser Region.... Ich frage mich, was mit dieser Region in den nächsten Jahren geschehen wird. Bewahrt sie ihr Gesicht, ihre bezaubernde Schönheit, ihre Melancholie? Wird sie amerikanisiert? Bleibt sie für immer eine europäische Dritte Welt?[13]

1992 *Stasiuks erstes Buch »Mury Hebronu« erscheint bei Głodnych Duchów in Warschau (Die Mauern von Hebron, Suhrkamp: Frankfurt am Main, 2001,). In zehn ersten Prosastücken werden Szenen des Gefängnisalltags beschrieben: kollektives Onanieren, Arschficken, Selbstverstümmelung, Boxkämpfe, Prügelkolonnen, Sadismus unter der Dusche. Der zweite Teil des Buches ist erlebte Rede eines Häftlings, ein ungeheurer hartes Buch, in dem Stasiuk seine Gewalterfahrungen im Gefängnis verarbeitet.*

Eines Tages kam Opa Jarema (Ein Erzieher des SOS) und sagte, ich solle ein Buch über das Gefängnis schreiben. Ganz einfach: setz dich hin und schreib. Ich zuckte die Achseln und faselte, das sei mir zu kompliziert. Bald darauf fuhren wir zum Arbeiten in und Konspirieren nach Wrocław. Das heisst wir konspirierten in Wrocław und arbeiteten in so einer beschissenen Zuckerfabrik sechzig Kilometer von Wrocław. Wir langweilten uns also ein bisschen, denn außer der Zuckerfabrik gab es in diesem Kaff nichts. Die einen langweilten sich so, die anderen anders, und ich kaufte mir aus Langeweile ein Heft und einen Kugelschreiber. Ich setzte mich eines Abends hin und schrieb, wie mir Opa Jarema geraten hatte, ein Buch über das Gefängnis. Sobald ich mich mal hingesetzt hatte, schrieb ich eigentlich ununterbrochen, bis ich müde wurde. Zwei Wochen habe ich alles in allem gebraucht. So lange wie die Arbeit in der Zuckerfabrik. Ich hatte keine Ahnung gehabt, dass es so leicht ist, ein Buch zu schreiben.[14]

1994 *Der Gedichtband »Wiersze miłosne i nie«: bei Biblioteka Czasu Kultury in Poznan (Nicht nur Liebesgedichte, Suhrkamp: Frankfurt am Main, 2004) erscheint.*

1995 *Der Erzählband »Opowieści Galicyjskie« erscheint bei Znak in Kraków (2. Auflage 1996 in Stasiuks eigenem Verlag »Czarne« »Galizische Erzählungen«, Suhrkamp: Frankfurt am Main, 2002)*

Südostpolen nach der Wende. In einem Dorf bei Dukla verrottet die frühere LPG. Stasiuk erzählt seine Geschichten, die teilweise auf journalistischen Arbeiten beruhen, in Form von Porträts: Bauern, Waldarbeiter, der Schmied, die Dorfhure, der Dieb und der Traktorist, – jene Schlüsselgestalt der sozialistischen Literatur, der symbolischerweise das erste Kapitel des Buches nicht überlebt.

Die ärmlichen östlichen Autos biegen sich unter ihren Reichtümern, Kühlerhauben, Dächer, Kofferräume, bedeckt mit Teppichen, ganze Zeltreihen in der Betonwüste des Marktes. Samoware, Kristall, das Plastikgold von Rokokouhren mit Batterien, Dinge, nach deren Bestimmung man in einer Sprache fragen muss, die an eine panslawistische Groteske erinnert, Werkzeuge für jeden Zweck, geschmuggelte Zigaretten und Polyacrylpullis in Farben, die das Auge noch nie gesehen hat.[15]

Im selben Jahr wird der Roman »Biały Kruk« bei Obserwator in Poznań (Der weiße Rabe, Rowohlt, Berlin, 1998) verlegt: Fünf Jugendfreunde aus Warschau stapfen in einen abenteuerhaften Karpatenausflug. Ein polnischer Grenzpolizist, der ihre Papiere und Rucksäcke kontrollieren will, löst eine Katastrophe aus.

Im Augenwinkel sah ich, wie Kostek sich aufrichtete, zurücktrat, aus dem Licht ging, hinter dem Rücken des Mannes verschwand, und der Feldwebel im selben Augenblick, von einem Fußtritt getroffen, vornüber fiel. Aber bevor er aufs Gesicht schlug, fing Kostek ihn am

Kragen, und ich hörte einen Schlag gegen die Karosserie. Wieder packte Kostek den Rumpf, bevor der Typ am Kotflügel heruntergerutscht war, stellte ihn auf. Dann stürzten sie zusammen hin. Ich hörte nur das Jammern und Stöhnen, kurz drauf blitzte im Scheinwerferstrahl eine Hand mit der schwarzen Pistole auf, und ich muss die Augen geschlossen und geschrien haben.[16]

1996 *Stasiuk gründet gemeinsam mit seiner Frau Monika Sznajderman einen eigenen Verlag: »Czarne«, in dem er künftig seine eigenen Bücher, aber auch andere polnische Autoren und Schriftsteller aus Tschechien, Russland, der Ukraine, aus Litauen, Ungarn, Rumänien, Kroatien, Deutschland und Serbien veröffentlicht.*

Der Erzählband »Przez rzekę (Über den Fluss, Suhrkamp: Frankfurt am Main, 2004) erscheint, sein erstes Buch, das im »Czarne«-Verlag veröffentlicht wird: Zwölf aufeinander bezogene Geschichten, beginnend mit drei Skizzen aus der Kindheit, die von der Schulzeit direkt in den Warschauer Underground der siebziger und achtziger Jahre münden.

1997 *Der Roman »Dukla« erscheint bei »Czarne« (Die Welt hinter Dukla, Suhrkamp: Frankfurt am Main, 2000). Dukla ist eine Kleinstadt in der Nähe der slowakischen Grenze, ein* »Loch in der Erde, im Körper und in der Zeit«. *Hier geht Stasiuks Ich-Erzähler wieder und wieder auf Spurensuche, um das Städtchen* »bei unterschiedlichem Licht, zu unterschiedlichen Tageszeiten anzusehen.« *Stasiuk bezeichnet sein Buch als einen* »schwer zu beschreibenden Akt atheistischer Mystik, eine sehr meditative Prosa. Es geht – um ein postreligiöses Erleben der Gegenwart.«

Dukla, also. Ein merkwürdiges Städtchen, von dem aus es nirgendwo mehr hingeht. Danach kommt nur noch die Slowakei und noch weiter die Bieszczaden, aber unterwegs wiederholt der Teufel wie eine Litanei sein

»Gutenacht« und nichts Wichtiges passiert, nur hinfällige Häuser kauern am Straßenrand wie Spatzen auf dem Telegrafendraht, dazwischen windige Viehweiden, obligatorisch vom Himmel abgeschlossen, einen aufsteigenden und sich niederbeugenden, über dem Kopf schwebenden und sich am gegenüberliegenden Rand des Horizonts abstützenden Himmel. So ist es – Dukla, die Ouvertüre zum leeren Raum.[17]

Auf das Buch »Dukla« finden sich viele Hymnen, in Polen wie im Ausland gilt es als eines von Stasiuks wichtigsten Werken.

1998 *»Jak zostałem pisarzem. Próba autobiografii intelektualnej« erscheint im »Czarne« Verlag. (Wie ich Schriftsteller wurde. Versuch einer intellektuellen Biographie. Suhrkamp: Frankfurt am Main, 2001). Das Buch ist ein ironischer, fast bösartig gelungener Versuch über das kommunistische Polen, das Stasiuks Jugend und Militärzeit geprägt hat, ein Dokument der Dauerrebellion gegen Eltern, Schule, Armee und Staat – mit dazugehöriger Musik und Literatur, und nicht zuletzt ein lakonischer Angriff auf den Solidarność-Mythos und die polnische Märtyrologie. Die »Autobiographie« macht Stasiuk in Polen auch über die Literaturszene bekannt bei* »Freaks und Außenseitern, die normalerweise kein Buch anrühren«. *Für dieses Buch erhält Stasiuk einen Preis für Popkultur.*

1999 *Der Roman »Dziewięć« wird bei »Czarne« (Neun, Suhrkamp: Frankfurt am Main, 2002) veröffentlicht, ein Großstadtroman, in dem Warschau wie eine riesige Simultanbühne der frühkapitalistischen Realität der 90-er Jahre erscheint: Neun Protagonisten auf der Suche nach etwas Glück. In dubiose Überfälle verwickelt oder in den Dunstkreis eines Rauschgifthändlers geraten, werden sie bald Teil eines Kreislaufes der Gewalt. Häufiger Perspektivenwechsel oder Abbruch einzelner Motive bestimmen dabei die Erzählung. Andrzej Stasiuk:*

Ich habe die einzelnen Motive bewusst nicht zu Ende geführt. Ich hätte sie natürlich weitererzählen und zum Schluss zu einer effektvollen Episode zusammenflechten können. Doch das wäre zu einfach gewesen und es hätte auch nicht diese Wirklichkeit wiedergegeben, um die es mir ging. Ich wollte kein Filmdrehbuch schreiben, sondern einen Roman über das moderne Leben, über die Kommunikationslosigkeit, über die Einsamkeit. Darüber, dass die Menschlichkeit langsam verloren geht.[18]

2000 *Stasiuk veröffentlicht gemeinsam mit dem ukrainischen Schriftsteller Jurij Andruchowytsch das Buch »Moja Europa. Dwa eseje o Europie zwanej Środkowa« bei »Czarne« (Mein Europa. Zwei Essays über das sogenannte Mitteleuropa, Suhrkamp: Frankfurt am Main, 2004)*

In Berlin fragte ich einmal einen bekannten Deutschen, wo Europa eigentlich endet. Für gewöhnlich stelle ich keine provokant wirkenden Fragen, aber A. war erwachsen, vernünftig und besaß eine ordentliche Portion vertrauenerweckender skeptischer Selbstironie. Außerdem tranken wir Jim Beam, und das Mittagessen war vorbei. A. nahm einen Schluck, wurde ernst und formulierte dann eine Definition von einem geistigen Raum, der so weit reicht wie die Werte der liberalen Demokratie und Toleranz und die »postaufklärerischen« Werte. Natürlich stimmte ich dieser Antwort zu, weil sie mich restlos zufrieden stellte: sie präzisierte nichts, schränkte nichts ein und störte auch nicht die Atmosphäre unserer Siesta nach dem Essen. Doch einen Moment später sagte mein Bekannter, der offenbar seine Theorie mit einem bildlichen Beispiel untermauern wollte: Zwischen 33 und 45 gehörte Deutschland nicht zu Europa. Ich rauchte und fragte mich: Wo war A.`s Heimat zwischen 33 und 45, wenn nicht hier, denn irgendwo musste sie ja gewesen sein? Ja, der alte Kontinent war wie eine Tramway, aus der man aussteigen kann, um etwas zu erledigen, und dann springt man an einer anderen Haltestelle wieder auf. Der alte Kontinent war auch wie eine kirchliche

Gemeinschaft, aus der man sich auf eigenen Wunsch exkommunizieren kann, um dann wieder in ihren Schoß aufgenommen zu werden. Ach diese herrliche dynamische Souveränität und Subjektivität der Menschen im Westen. Mit derselben Leichtigkeit, mit der sie früher Gebiete durchmaßen, durchmessen sie jetzt Ideen.[19]

Im selben Jahr erscheint eine Sammlung literarischer Skizzen »Tekturowy samolot« bei »Czarne« in Wołowiec (Das Flugzeug aus Karton. Essays, Skizzen, kleine Prosa. Suhrkamp: Frankfurt am Main, 2004)

Essays über Schriftsteller wie Beckett, Genet, Céline, Zygmunt Haupt, Texte über Religion und Popkultur: Der Tod Gottes hat die Menschen nicht frei, sondern zu Sklaven des Körpers, der Einsamkeit und der Artefakte gemacht. Das verdrängte Heilige kehrt wieder, frei flottierend, wild wuchernd – im Kult des Pop und der Bilder, der Information und des Konsums.

2000 *Der Erzählband »Zima i inne opowiadania« (Winter und andere Erzählungen, Suhrkamp: Frankfurt am Main, 2004) erscheint bei »Czarne«: Fünf Erzählungen, die den Porträts der Menschen in den »Galizischen Erzählungen« gleichen.*

Die eigentliche Grenze zwischen Ost und West scheint mir im Umgang mit den Erinnerungen zu bestehen. Mittel- und Osteuropäer leben mit der Geschichte, tauchen ein in sie, in das historische Wissen. Und im Westen kümmert das keinen, dort wird nur im Jetzt und im Morgen gelebt. Diese unterschiedlichen Formen der Erinnerung möchte ich in einem neuen Buch untersuchen. Die Menschen im Westen bewahren vielleicht die materiellen Zeugnisse der Geschichte in Museen auf, aber in ihrer geistigen Sphäre beschäftigen sie sich nicht ständig mit der Vergangenheit. Das ist im Osten anders. Dort gibt es dieses Ewige Sich-Erinnern, ein ewiges Lamento, ein ewiges Zurückblicken. Ich kann nicht beurteilen, was

besser oder sinnvoller ist, aber man sollte doch auf die ungeheuren Unterschiede achten.[20]

2001 *Stasiuk erhält den von den Partnerstädten Thorn (Polen) und Göttingen gemeinsam gestifteten Samuel-Bogumil-Linde-Preis.*

Ein Literaturpreis ist eine sehr seltsame Sache. Er erinnert an das Urteil eines unbekannten Gerichtshofs, dem Ermittlungen vorausgehen, von deren Verlauf der Preisträger eine – wenn überhaupt – sehr nebelhafte Vorstellung hat. Er kennt weder seine Verteidiger noch die Staatsanwälte, und die Richter lernt er erst im letzten Augenblick kennen, wenn das Urteil bereits gefällt ist. Eine geradezu kafkaeske Situation. Die Sache wird noch komplizierter, wenn es sich um einen internationalen Preis handelt und somit ein Autor ausgezeichnet wird, der in einer anderen Sprache schreibt als der, die die Verehrte Jury und das Verehrte Publikum normalerweise lesen. In einem solchen Fall gilt die Auszeichnung eher dem Übersetzer als dem Autor. Die Übersetzung aus einer Sprache in die andere ist die Übertragung von einer Kultur in die andere, von einer Wirklichkeit in die andere, einer Art Humor in die andere, kurz die Übertragung einer ganzen Welt in eine andersgeartete Welt. Noch kürzer gesagt – dass ich heute hier stehe, verdanke ich Renate Schmidgall und Olaf Kühl.[21]

2003 *Das Düsseldorfer Schauspielhaus beauftragt Andrzej Stasiuk, eine Uraufführung für das Projekt »Das Neue Europa« zu schreiben. Neben Stasiuk arbeiten Juri Andruchowytsch (Ukraine), Jáchym Topol (Tschechien) und Péter Zilahy (Ungarn) an Texten für das Düsseldorfer Schauspielhaus.*

2003 *1. Mai Polen wird Mitglied der EU.*

Das Leben wird normal weitergehen, aber der Eintritt in die EU bedeutet auch für uns Polen eine historische

Zäsur. In den vergangenen Jahrhunderten haben sich Ost- und Westeuropa in unterschiedlicher Weise entwickelt. Unsere Kultur und Zivilisation ist nicht dieselbe. Wir haben zwar die gleichen christlichen Wurzeln. Doch wir sind uns fremd geworden. Für uns Polen wird es sehr wichtig sein, dass wir unsere Vorstellungen mit der Realität konfrontieren. Denn wir haben das Leben im Westen vollkommen idealisiert. Der europäische Osten sah den Westen immer als Konsumparadies. Andererseits scheint mir, dass – wenn es um das Überschreiten von Barrieren geht – der Osten immer kosmopolitischer und der Westen eher provinziell war. Seit der Entdeckung Amerikas interessiert sich der Westen doch nur noch für sich selbst. Wir müssen auch den Mut haben zu streiten. Bei den polnisch-deutschen Kontakten hat mich diese Glattheit, diese Political Correctness, immer aufgeregt.[22]

Andrzej Stasiuk lebt heute mit seiner Frau Monika Snajderman und drei Kindern in Wolowiec, einem kleinen Dorf in den Beskiden.

Was mit den Dörfern hier in den Bergen geschieht, wenn Polen Mitglied der EU ist, darüber kann man nur spekulieren. Aber für die Menschen hier wird es sicher eine Katastrophe werden, denn sie werden vollständig überflüssig sein. Die Bauern wird es am härtesten treffen, denn ihre Lebensweise lässt sich nicht reformieren. Das wird sehr lange dauern, und es wird sie ökonomisch und mental in den Ruin treiben. In Polen ist nach wie vor fast ein Drittel der Bevölkerung in der Landwirtschaft beschäftigt. Diese Menschen kann man nicht alle dafür bezahlen, dass sie aus dem Land ein riesiges Freilichtmuseum machen. Das wird eine Tragödie. Es ist eigentlich jetzt schon eine Tragödie.[23]

»Nowa Europa.
Czekanie na Barbarzyńców.«

»Das Neue Europa.
Warten auf die Barbaren.«

Nowa Europa.
Czekanie na Barbarzyńców.

1 maja 2004 r. zostało przyjętych ponad 200 milionów obywateli Europy Wschodniej do Wspólnoty Europejskiej. Teatr w Duesserdorfie wyszedł temu wyzwaniu na przeciw i zaprosił czterech znaczących pisarzy z Europy Wschodniej i Środkowej, którzy mieli za zadanie ze swojego punktu widzenia opisać przemianę i przewrót w swoich krajach.Obok Andrzeja Stasiuka pracuje nad tekstami dla Teatru w Duesseldorfie Jurij Andruchowycz (Ukraina), Jáchym Topol (Czechy), i Peter Zilahy (Węgry) Prapremiery są zaplanowane na ten i następny sezon teatralny. Poza tym mają te nowe , »europejskie« teksty teatralne być wystawione również w innych teatrach Europy: Kantona Jozsef Szinhazy Teatr w Budapeszcie, Teatrul Bulandra w Bukareszcie, Teatr Stary w Krakowie i Meno Fortas w Wilnie .Na lato 2006 jest zaplanowany europejski festiwal teatralny, który ma się odbyć w Duesseldorfiena którym zostaną pokazane wszystkie nowo powstałe przedstawienia. Równolegle do tego rozpoczęliśmy projekt ze szkołami aktorskimi niektórych europejskich krajów, który bazuje na tworzeniu tekstów o nadziejach, wizjach i lękach młodej generacji europejczyków.

Jurij Andruchowycz (Ukraina),
Liryk, eseista, autor prozy
Urodzony w 1960 w Stanisławowie (dzisiaj Iwano-Frankowsk). Współtwórca dzisiaj już legendarnej literackiej grupy performance Bu-Ba-Bu.Wydał cztery powieści i cztery tomy wierszy. Inicjator literackiego czasopisma internetowego www.potyah.76 org.ua.
W języku niemieckim został wydany przez Suhrkamp jego tom esejów »Ostatnie terytorium« i razem z Andrzejem Stasiukiem zredagowany tom »Moja Europa« (2004)

Das Neue Europa.
Warten auf die Barbaren.

Am 1. Mai 2004 wurden über 200 Millionen Osteuropäer in die EU-Gemeinschaft aufgenommen. Das Schauspielhaus Düsseldorf begegnet dieser Herausforderung, indem es vier bedeutende Schriftsteller aus Mittel- und Osteuropa aufforderte, die Um- und Aufbruchsituation aus ihrer Sicht zu beschreiben: Neben Andrzej Stasiuk arbeiten Jurij Andruchowytsch (Ukraine), Jáchym Topol (Tschechien) und Péter Zilahy (Ungarn) an Theatertexten für das Düsseldorfer Schauspielhaus. Ihre Uraufführungen sind für diese und die kommende Spielzeit geplant. Darüber hinaus sollen die neu entstandenen »europäischen« Theatertexte auch an anderen Theatern Europas aufgeführt werden: Kantona Jozsef Szinhaz Theater Budapest, Teatrul Bulandra in Bukarest, Stary Teatr in Krakau und Meno Fortas in Vilnius. Für den Sommer 2006 ist ein europäisches Theaterfestival in Düsseldorf geplant, bei dem alle entstandenen Aufführungen gezeigt werden. Parallel dazu haben wir ein Projekt mit Schauspielschulen mehrerer europäischer Länder begonnen, die sich auf der Basis der entstandenen Texte mit den Visionen, Hoffnungen und Ängsten der jüngeren Generation von Europäern beschäftigen.

Die weiteren Autoren:
Jurij Andruchowytsch (Ukraine)
Lyriker, Prosaautor, Essayist
1960 in Stanislau (heute Iwano-Frankiwsk) geboren. Begründer der heute schon legendären literarischen Performance-Gruppe Bu-Ba-Bu. Bislang hat er vier Gedichtbände und vier Romane veröffentlicht. Initiator der literarischen Internet-Zeitschrift www.potyah.76org.ua. Auf deutsch veröffentlichte Suhrkamp den Essayband »Das letzte Territorium« und den gemeinsam mit Andrzej Stasiuk verfassten Band »Mein Europa« (2004).

Jáchym Topol (Tschechien)
Prosaautor
Geboren 1962 in Prag, wo er heute auch lebt. Star des literarischen und musikalischen Underground vor 1989 und heute der wohl

Jáchym Topol (Czechy),
Autor prozy
Urodzony w 1962 w Pradze, gdzie żyje do dzisiaj. Gwiazda literackiego i muzycznego undergroundu przed 1980 r. , a dzisiaj najsławniejszy autor swojej generacji. W 1988 r. wydany został przez Samizidat jego pierwszy tom wierszy. Następnie jego powieść »Siostry« (1994) Wszystkie jego książki zostały wydane w języku niemieckim (wydawnictwo Suhrkamp, we Frankfurcie nad Menem).

Peter Zilahy (Węgry)
Poeta, artysta, fotograf.
Urodzony w 1970 r.w Budapeszcie. Wydawca Link Budapeszt, magazyn internetowy współczesnej literatury węgierskiej i angielskiej. Tom Jego wierszy »Statue under a White Sheet Ready to Jump«zostało wydane w 1993 r. Powieść encyklopedyczna »Ostatnia okienna żyrafa« ukazała się dwóch (1998 i 2004 w języku niemieckim w Eichborn Berlinie). W ostatnich dwuch latach miały miejsce jego wystawy w Ludwig Muzeum Budapeszt i w Pałacu Solitude w Ludwisburgu, gdzie też została wydana Jego najnowsza książka »Trzy«

bekannteste tschechische Autor seiner Generation. 1988 erscheint im Samizidat sein erster Gedichtband »Ich liebe dich zum Irrsinn«. Es folgt der Roman »Die Schwester« (1994, dt.1998). Es folgten »Engel EXIT« (1995, dt. 1996) und »Nachtarbeit« (2001, dt. 2003). Alle Bücher in deutsch bei Suhrkamp, Frankfurt am Main erschienen.

Péter Zilahy (Ungarn)
Dichter, Künstler, Performer, Fotograf
Geboren 1970 in Budapest. Herausgeber von Link Budapest, einem Internet-Magazin für zeitgenössische Literatur auf Ungarisch und Englisch. Der Gedichtband »Statue under a White Sheet Ready to Jump« wird 1993 veröffentlicht. Der Lexikon-Roman »Die letzte Fenstergiraffe« erscheint (1998 und 2004 in deutsch bei Eichborn Berlin). Er wurde bisher in 14 Sprachen übersetzt. In den letzten beiden Jahren Kunstausstellungen im Ludwig Museum Budapest und auf Schloss Solitude, Ludwigsburg, wo sein jüngstes Buch »Drei« erscheint.

Stary Teatr Kraków

W 1781 roku, z siedzibą w Pałacu Spiskim na Rynku Starego Miasta powstał pierwszy stały, polski, publiczny i zawodowy teatr w Krakowie, jeden z najstarszych w Polsce – dzisiaj Narodowy Stary Teatr. Dopiero w 1799 roku został on przeniesiony do własnej siedziby, budynku u zbiegu ulicy Jagiellońskiej i placu Szczepańskiego, który służy Staremu Teatrowi do dnia dzisiejszego. Jest to jeden z najstarszych teatralnych budynków w Polsce. Status prawny sceny narodowej Teatr uzyskał w 1991roku. Niewątpliwie najbardziej znaczącą dla dziejów krakowskiego teatru była dyrekcja Stanisława Koźmiana, który kierował tą sceną, najpierw jako kierownik artystyczny, a potem dyrektor, w latach 1866 - 1885. Był twórcą tzw. »szkoły krakowskiej«, która działała na cały polski teatr.
W 1954 nastąpiło otwarcie drugiej sceny przy ul. Starowiślnej 21, która w 1957 przyjęła nazwę Teatru Kameralnego. Dzisiaj Stary Teatr dysponuje 4 scenami – Dużą Sceną (350 miejsc), Sceną Kameralną (260 miejsc), sceną im. H.Modrzejewskiej (140 miejsc) i Nową Sceną (96 miejsc). Przy Teatrze działa też Muzeum Starego Teatru, w którym prowadzone są lekcje teatralne, projekcje wideo oraz warsztaty teatralne.
Wśród najwybitniejszych reżyserów związanych ze Starym Teatrem w Krakowie trzeba wymienić Konrada Swinarskiego (zm.1975), Jerzego Jarockiego, Andrzeja Wajdę, Jerzego Grzegorzewskiego, Krystiana Lupę.
Zespół aktorski Starego Teatru liczy dzisiaj około 70 osób. Od sezonu 2003/2004 funkcję dyrektora naczelnego i artystycznego pełni Mikołaj Grabowski – aktor i reżyser.
Repertuar, informacje o zespole, historię oraz zdjęcia Starego Teatru można znaleźć na stronie www.stary-teatr.krakow.pl

Stary Teatr Krakau

Im Jahre 1781 wurde mit Sitz auf dem Schloss Spiski auf dem Marktplatz das erste, öffentliche und professionelle Theater in Krakau gegründet, eines der ältesten Theater Polens. Heute trägt es den Namen Nationales Theater Stary. Erst im Jahre 1799 bekam das Theater ein eigenes Gebäude an der Ecke der Jagiellońska Strasse und des Szczepański Schlosses, dort befindet es sich bis heute, das älteste Theatergebäude Polens. Das gesetzliche Statut des nationales Theaters bekam das Teatr Stary im Jahre 1991.
Die bedeutendste Periode für Krakauer Theater war sicherlich die Zeit unter der Direktion von Stanisław Kuźmian, dem Gründer der so genannten »Krakauer Schule«, die das polnische Theater sehr stark beeinflusste. Im Jahre 1954 wurde die zweite Bühne an der Starowiślana Strasse geöffnet, die 1957 in Kamer Theater umgenannt wurde. Heutzutage besitzt das Teatr Stary 4 Bühnen:
Die Grosse Bühne mit 350 Plätzen, die Kammer-Bühne – 260 Plätze, die Neue Bühne mit 96 Plätzen und schließlich die Helena Modrzejewska Bühne, sie bietet 140 Plätze. Zudem gibt es noch das Museum des Theater Stary, in dem Theaterunterricht und Theaterwerkstätten durchgeführt und Videoprojektionen gezeigt werden.
Zu den bekanntesten Theaterregisseuren, die mit dem Theater Stary verbunden sind, gehören Konrad Swinarski (gest.1975), Jerzy Jarocki, Andrzej Wajda, Jerzy Grzegorzewski und Krystian Lupa. Das Ensemble zählt heute mehr als siebzig Personen. Seit der Saison 2003/2004 ist der Schauspieler und Regisseur Mikołaj Grabowski der Intendant des Teatr Stary.
Weitere Informationen über das Ensemble, das Repertoire, die Geschichte sowie Bilder sind im Internet unter der Adresse www.stary-teatr.krakow.pl zu finden.

Teatr w Düsseldorfie

Pierwszy budnek teatralny w Düsseldorfie został zbudowany w 1696 roku niedaleko zamku Johanna Wilhelma II i był przeznaczony na dworskie przyjęcia. W 1747 roku Theodor Palatyński zainicjował budowę teatru na rynku, kytory udostępnił mieszkańcom miasta. Teatr w Düsseldorfie został założony w jego dzisiejszej formie administracyjnej w 1951 roku jako scena wolna i finansowana przez land Nordrhein-Westfalen. Gustaf Grüngens,pierwszy dyrektor teatru,uwolnił się w ten sposób od administracji miejskiej, od której był dotychczas uzależniony. Dla teatru przebudowano były budynek opery na ulicy Jahn który przez 20 lat służył jako prowizorium.Kiedy w 1970 roku pod dyrekcją Karla Heinza Strouxa rozpoczęto budowę nowege budynku teatralnego na Placu Gründgensa,studenci i uczniowie demonstrowali przeciwko monumentalnej budowie (architekt:Bernhard Pfau).W latach 1972 do 1976 dyrektorem teatru był Ulrich Brecht, w latach 1976 do 1986 Günter Belitz, a od 1986 do 1996 Volker Canaris. W sezonie teatralnym 1996/97 przejmuje teatr Anna Badora.I tak po dwóch kadencjach dyrektorów nie prowadzących reżyseri, na czele teatru stoi reżyser. Swoją kadencję otwiera przedstawieniem Wedekinda »Lulu«. Teatr w Düseldorfie otrzymał w ostatnich latach wiele nagród za prace swoich artystów.W ostatnim sezonie teatr został wybrany najlepszym teatrem w Nordrhein-Westfalen. Teatr posiada 2 sceny: Scene Dużą na 968 miejsc i Małą Scenę na 250 do 300 miejsc. Do teatru należy jeszcze Teatr dla Dzieci i Młodzieży ze swoją własną dyrekcją.
Repertuar, informacje o zespole, historię oraz zdjęcia można znaleźć na stronie www.duesseldorfer-schauspielhaus.de

Düsseldorfer Schauspielhaus

Das erste Theatergebäude in Düsseldorf wurde 1696 unweit des kurfürstlichen Schlosses unter Johann Wilhelm II. für höfische Festlichkeiten erbaut. 1747 ließ Kurfürst Theodor von der Pfalz am Marktplatz ein Theater einrichten, das auch den Bürgern der Stadt zugänglich war.

- Das Düsseldorfer Schauspielhaus in seiner heutigen Betriebsform wurde 1951 als von der Stadt Düsseldorf und vom Land Nordrhein-Westfalen finanzierte unabhängige Sprechbühne gegründet. Sein erster Intendant, Gustaf Gründgens, verschaffte sich damit mehr Freiraum gegenüber der städtischen Verwaltung, die die Bedingungen der »Städtischen Bühnen Düsseldorfs« bis dahin allein bestimmte. Für das Düsseldorfer Schauspielhaus wurde das ehemalige Opernhaus an der Jahnstraße umgebaut und behielt in den fast zwanzig Jahren seines Bestehens den Charakter eines Provisoriums. 1970 wurde unter der Direktion von Karl Heinz Stroux der Neubau am Gustaf-Gründgens-Platz eröffnet (Erbauer Bernhard Pfau). Weitere Intendanten in der Geschichte des Hauses: Ulrich Brecht (1972 - 76), Günther Beelitz (1976 - 86), Volker Canaris (1986 - 96). Mit der Spielzeit 1996/97 übernimmt Anna Badora die Leitung des Hauses. Damit steht nach zwei nicht regieführenden Intendanten wieder eine Regisseurin an der Spitze des Theaters. Die Eröffnungsvorstellung ist ihre Inszenierung von Wedekinds »Lulu«. Das Düsseldorfer Schauspielhaus verfügt über zwei größere Spielstätten: das Große Haus mit 968 Plätzen, sowie das Kleine Haus mit 250-300 Plätzen. Dem Schauspielhaus angegliedert und der Intendanz Anna Badoras unterstellt ist ein Kinder- und Jugendtheater mit eigenständiger künstlerischer Leitung. Weitere Informationen über das Ensemble, das Repertoir, die Geschichte sowie Bilder sind im Internet unter der Adresse www.duesseldofer-schauspielhaus.de zu finden.

Texte

Martina Keller: Operation Niere, Die Zeit, 5.12.2002.

Die Zitate von Andrzej Stasiuk in der biographischen Skizze:

1 Wie ich Schriftsteller wurde. Versuch einer intellektuellen Biographie, Frankfurt am Main, 2001, Suhrkamp, S. 14, 27
2 Wie ich Schriftsteller wurde. Versuch einer intellektuellen Biographie, Frankfurt am Main, 2001, Suhrkamp, S. 18/19, 31
3 Wie ich Schriftsteller wurde. Versuch einer intellektuellen Biographie, Frankfurt am Main, 2001, Suhrkamp, S. 36 - 38
4 Wie ich Schriftsteller wurde. Versuch einer intellektuellen Biographie, Frankfurt am Main, 2001, Suhrkamp, S. 41
5 Wie ich Schriftsteller wurde. Versuch einer intellektuellen Biographie, Frankfurt am Main, 2001, Suhrkamp, S. 45/46, 48
6 Wie ich Schriftsteller wurde. Versuch einer intellektuellen Biographie, Frankfurt am Main, 2001, Suhrkamp, S. 49/50
7 Die Mauern von Hebron, Frankfurt am Main, 2001, Suhrkamp, S. 101
8 Wie ich Schriftsteller wurde. Versuch einer intellektuellen Biographie, Frankfurt am Main, 2001, Suhrkamp, S. 64/65
9 Wie ich Schriftsteller wurde. Versuch einer intellektuellen Biographie, Frankfurt am Main, 2001, Suhrkamp, S. 69
10 Wie ich Schriftsteller wurde. Versuch einer intellektuellen Biographie, Frankfurt am Main, 2001, Suhrkamp, S. 77
11 Wie ich Schriftsteller wurde. Versuch einer intellektuellen Biographie, Frankfurt am Main, 2001, Suhrkamp, S. 89
12 Literaturen 2000
13 Literaturen 2000
14 Wie ich Schriftsteller wurde. Versuch einer intellektuellen Biographie, Frankfurt am Main, 2001, Suhrkamp, S. 99/100
15 Galizische Erzählungen, Frankfurt am Main, 2002, Suhrkamp, S. 26/27
16 Der weiße Rabe, Berlin: Rowohlt, 1998, S. 84
17 Die Welt hinter Dukla, Suhrkamp: Frankfurt am Main, 2000, S. 67/68
18 Neun, Frankfurt am Main, 2002, Suhrkamp, S. 90
19 Mein Europa. Zwei Essays über das sogenannte Mitteleuropa, Frankfurt am Main, 2004, Suhrkamp, S. 90
20 Literaturen 2000
21 Dankesrede von Andrzej Stasiuk zur Verleihung des Samuel-Bogumil-Linde-Literaturpreises 2002.
22 Spiegel online, 29. April 2000
23 Literaturen 2000

Alle anderen Texte sind Originalbeiträge für das Programmbuch.

Übersetzungen Besetzungszettel, »Gespräche« mit dem Ensemble und »Das Neue Europa. Warten auf die Barbaren« von Alexandra Schweda.

Foto Andrzej Stasiuk von Brigitte Friedrich.
Foto Ensemble von Sonja Rothweiler

Impressum

Herausgeber: Neue Schauspiel GmbH I Generalintendantin: Anna Badora I Kaufmännischer Geschäftsführer: Manfred Weber I Redaktion: Rita Thiele, Stephanie Winter I Design: endlich groß. I Medien-Produktion: Druck-Studio Kühler, Düsseldorf

SIGMA Düsseldorf
fds
centrino
MAXDATA

C. WIRSCHKE

STEINSTRASSE 2 AN DER KÖ · 40212 DÜSSELDORF

TELEFON 02 11 / 32 69 21 · TELEFAX 02 11 / 32 66 19

Ja, die Welt ist seltsam geworden
Tak, świat zrobił się dziwny